[redacted]

Kraków, Środa 2 lipca 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Zł. 3·40. z odnoszeniem do domu Zł. 3·60. Zamiejscowa Zł. 4·20 Zagranicą Zł. 7·00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 148 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Zbrodnia listopadowa przed sądem.

—— o o o ——

Czwarta przerwa

Oskarżeni z wolnej stopy nie zjawiają się na rozprawie.

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się w całkiem zrozumiałem **naprężeniu** co do stanowiska ławy przysięgłych w **sprawie djet**. Już przed godz. 9 rozeszły się pogłoski, że **ława wniosła protest** do przewodniczącego w sprawie niewypłacenia djet.

O godz. 9.15 przewodniczący polecił zaprosić ławę przysięgłych. Woźny po chwili zawiadomił Trybunał, **że sędziowie przysięgli odmówili wejścia na salę.**

Przewodniczący po raz wtóry zaprosił ławę, przyczem zaznaczył, że **po oświadczeniu z jego strony, ława będzie mogła udać się na naradę.**

Po zjawieniu się ławy, przewodniczący, po otworzeniu rozprawy, odczytał **następujący protest ławy**, który wpłynął na jego ręce:

Protest ławy przysięgłych

Do Pana Przew. Trybunału przysięgłych!

Z uwagi na to, że tak długotrwałe wysiadywanie na ławie przysięgłych naraża sędziów przysięgłych na nadzwyczajne wydatki i straty materjalne, zwłaszcza, że niektórzy z pośród nich, jako rękodzielnicy, skutkiem utraty zarobku w bycie swym i swych rodzin poważnie zagrożeni zostali, a wniesiona przed około trzema tygodniami do Min. Spraw. przez ogół sędziów przysięgłych prośba o przyznanie im z powyższego tytułu słusznego odszkodowania, dotąd żadnego skutku nie odniosła, przeto ława przysięgłych protestuje przeciw takiemu lekceważeniu sobie przez miarodajne czynniki rządowe tak słusznego ich postulatu.

Na znak protestu sędziowie przysięgli, zgromadzeni gremjalnie w sali dla nich przeznaczonej, postanowili nie zasiąść do ławy dopóty, dopóki ich prośba nie zostanie przychylnie załatwiona.

W Krakowie (w gmachu Sądu karnego), dnia 30 czerwca 1924. Podpisy sędziów przysięgł.

Ostatnie ultimatum.

W sprawie powyższego protestu przewodniczący zaznaczył, że według ustawy sędziom przysięgłym **nie należą się żadne djety.** Przewodniczący i prezydja sądów zastanawiały się nad protestem ławy; jakie są losy protestu w Warszawie, o tem nie wiadomo. Przewodniczący oświadcza dalej, że **na podstawie par. 23 zastosuje odpowiednie środki, jakie mu przysługują po ewentualnem niejawieniu się ławy na rozprawie.**

Mowa tu jest o karach pieniężnych. Niezależnie od tego przewodniczący **zakomunikuje protest Ministerstwu Sprawiedliwości** i będzie się starał, aby rzecz była załatwiona **do 2 lub 3 dni.**

Po tem oświadczeniu przewodniczącego ława udała się na naradę, poczem **dr Kirsch imieniem ławy złożył oświadczenie, że ława przysięgłych pozostaje narazie na rozprawie, podtrzymując swój protest, ale jeżeli do trzech dni protest nie zostanie załatwiony przychylnie, przysięgli absolutnie nie zjawią się, choć by nawet były zastosowane wobec nich represje ustawowe.**

Przewodniczący zarządził następnie przerwę, celem natychmiastowego skomunikowania się z Ministerstwem Sprawiedliwości w całej sprawie, a równocześnie zarządził, aby woźny stwierdził, czy **wszyscy oskarżeni z wolnej stopy znajdują się na rozprawie.** Jak się bowiem okazuje, wielu z nich wyjechało (!) na niedzielne (!) przejażdżki (!).

Po otwarciu dalszem rozprawy przewodniczący komunikuje, że według telefonicznej odpowiedzi z Warszawy **Ministerstwo Sprawiedliwości odniosło się jeszcze trzy tygodnie temu do Ministerstwa Skarbu w sprawie djet. Dziś zostanie Ministerstwa Skarbu urgowane w tej sprawie, a do trzech dni zapewne zostanie** rzecz ostatecznie załatwiona.

Niesłychane kpiny oskarżonych

Następnie przewodniczący zawiadamia, że woźny stwierdził, że **nieobecni są następujący oskarżeni z wolnej stopy: dr Drobner, St. Daszyński, Święch, Baran, Gierad, Mazurkiewicz, Knutel, Guzik, Kubala i Synowiec.**

Co do osk. Barana zawiadomił sąd w Nowym Sączu, że osk. Baran został aresztowany, ponieważ **przejechał (!) śmiertelnie automobilem (!) śp. Dudka w okolicy Nowego Sącza.** Żona zaś dra Drobnera zawiadomiła przewodniczącego, że **mąż jej wyjechał (!) do Warszawy i jeszcze nie wrócił.**

Przewodniczący podkreśla, że tego rodzaju stosunki są **wprost niesłychane i nigdy nie praktykowane,** tembardziej, że **nieobecność dwóch oskarżonych: dra Drobnera i St. Daszyńskiego** — uniemożliwia odbycie dzisiejszej rozprawki.

Prok. Sozański postawił wniosek o **doprowadzenie przymusowe** wszystkich nieobecnych.

Trybunał po naradzie zarządził **rzeczywiście przymusowe doprawdzenie wszystkich nieobecnych oskarżonych** na jutro (tj. wtorek) godz. 9 rano — poczem rozprawę **odroczono.**

Jest poprostu niesłychaną wprost rzeczą, aby **z powodu nieobecności (!) oskarżonych,** którzy poprostu wyjechali w ciągu procesu, przewodniczący zmuszony był odraczać rozprawę. To postępowanie **charakteryzuje lekceważenie sobie przez oskarżonych całego procesu,** co już kilkakrotnie **podkreślaliśmy i napiętnowaliśmy z pełnem oburzeniem.**

Nowy akt terroru na prasę

Wczoraj wydarzyła się nowa próba terroru, tym razem ze strony **osk. Redlicha.** Przystąpił on mianowicie do jednego ze sprawozdawców i oświadczył, że „zastrzega się“(!?) przeciwko jego sprawozdaniom z procesu. Dodać trzeba, że dotyczyło to **jednego z dzienników lewicowych.**

W imię niezależności słowa i wolności prasy domagamy się jak najenergiczniej od władz wkroczenia w te niesłychane praktyki i położenia kresu terrorowi, uprawianemu przez oskarżonych o mord ułanów. Nie omieszkamy też w razie milczenia ze strony władz, poruszyć wszystkie sprężyny, aby o prawo prasy upomnieć się i nie pozwolić na jej dalsze terroryzowanie.

* * *

W związku z wczorajszem sprawozdaniem prostujemy, że w redakcji jednego z pism krakowskich był onegdaj z pogróżkami **brat osk. Langroda, Jerzy,** a nie sam oskarżony, co oczywiście nie zmienia zupełnie sprawy tej anarchji, jaką usiłuje się wprowadzić w życie publiczne przez terror na prasę. **Kl. Hr.**

Rząd Herriota utrzymany został głosami Bloku Narodowego

Socjaliści odmówili poparcia rządowi w sprawie kredytów na okupację Ruhry.

Paryż. (PAT.). W czasie dyskusji prowadzonej wczoraj w izbie nad prowizorycznymi budżetami miesięcznymi **komuniści oświadczyli, że będą głosować przeciw III. artykułowi,** dotyczącemu kredytów na utrzymanie armji okupacyjnej. Socjalista **Blum** oznajmił, że **socjaliści wstrzymają się od głosowania.** Z kolei zabrał głos **Herriot,** zaznaczając, że chodzi o kredyt w sumie 205 milj. franków, która to suma jest o 60 milj. zredukowana w stosunku do kwoty, poprzednio przewidzianej. Premjer zaznaczył, że natychmiastowa ewakuacja Zagłębia Ruhry byłaby wyrzeczeniem się praw Francji oraz zniszczeniem nadziei tych, którym należy się odszkodowanie. Byłoby to pozostawieniem pracy naszych żołnierzy bez uznania, a chyba nikt z nas nie chce, aby któryś z naszych żołnierzy musiał cierpieć z powodu zmiany naszej polityki zagranicznej. Rząd czysto socjalistyczny byłby również zmuszony do żądania przyjęcia tego artykułu budżetu. Po przemówieniu premjera socjaliści odbyli krótką naradę, poczem część socjalistów głosowała za art. 3. prowizorjum budżetowego wśród ironicznych oklasków Izby.

Paryż. (Tel. wł.) Po oświadczeniu dep. Bluma, że socjaliści będą głosować przeciw kredytom na pokrycie kosztów okupacji Ruhry, na ławach rządowych, zapanowało wielkie zaniepokojenie i wówczas dep. Bokanowski z Bloku narodowego zawołał do p. Herriota:

„Niech się Pan uspokoi, Panie Prezydencie. Narazie dostarczymy Panu właśnie tej większości, o której Pan nic nie chciał słyszeć“.

Przesilenie gospodarcze.

Kryzys w ciężkim przemyśle śląskim.

Katowice. (AW.). 30 bm. rozpoczyna swą pracę **Komisja rządowa dla zbadania przesilenia w ciężkim przemyśle śląskim.** Zadaniem komisji będzie rozpatrzenie środków mających na celu **zmniejszenie bezrobocia, które powstało w związku z przesileniem gospodarczem.** Komisja składa się z przedstawicieli Ministerstwa skarbu, pracy, przemysłu i handlu. — Przewodniczy sekretarz generalny komitetu ekonomicznego Rady ministrów inż. Widomski.

BEZROBOCIE W OKRĘGU ŁÓDZKIM.

Łódź. (AW.). W województwie łódzkim zarejestrowano 61.139 bezrobotnych w czem na miasto Łódź przypada 46.446 osób. W Pabjanicach liczba bezrobotnych wynosi 6.000, w Zduńskiej Woli 2.000. Bezrobotnych robotników w samej Łodzi zarejestrowano 25.000.

——o——

Komuniści chcą odebrać socjalistom... „zasługi“ mordowania ułanów w Krakowie.

Oskarżeni w procesie listopadowym zapewne założą protest wobec tej prowokacji bolszewickiej.

Moskwa. (AW.). Od 21 do 27 bm. obrady piątego zjazdu międzynarodówki moskiewskiej poświęcone były dyskusji nad przemówieniem programowem Zinowjewa. Z dyskusji tej zasługują na uwagę dwa momenty: Pierwszy to mowa Bucharina, zwrócona przeciwko Radkowi i Branglerowi, którzy, zdaniem Bucharina nie potrafili przygotować proletarjatu niemieckiego do walki o władzę. W obronie komunistów niemieckich występowała Klara Zetkin. Drugi moment, to przemówienie przedstawiciela sekcji polskiej międzynarodówki moskiewskiej, Krajewskiego. Zdaniem jego, polska partja kommunistyczna coraz więcej uwagi poświęca pracy wśród włościan. Na Białorusi zdołała ona uzyskać znaczne wpływy. Na zachodniej Ukrainie działalność partji wśród włościan połączona została z kwestją narodowościową, osiągnąwszy tam znaczne sukcesy. **Wypadki krakowskie zaskoczyły partję znienacka, gdyż Kraków nie stanowi ośrodka przemysłowego, a organizacje komunistyczne nie są tam liczne.** Niemniej przeto starała się **polska partja komunistyczna wywrzeć swój wpływ na bieg wypadków podówczas.** Przemówienie Krajewskiego poddane zostało ostrej krytyce ze strony Leńskiego. Zarzuca on centralnemu komitetowi polskiej partji komunistycznej oportunizm, tchórzostwo i skłonność do współdziałania na gruncie parlamentarnym ze stronnictwami radykalnemi.

Niemcy zgodziły się na kontrolę wojsk. z zastrzeżeniami.

Teraz mają głos co do sprawy odszkodowań.

Paryż. 30 czerwca. PAT. **Nota rządu Rzeszy w sprawie podjęcia międzysojuszniczej kontroli wojskowej nadeszła do Paryża.** Nota domaga się **miesięcznej zwłoki** i zastrzega, że kontrola rozpoczęcie się od inspekcji fabryk oraz żąda, aby sporządzenie ogólnego inwentarza zbrojeń nastąpiło po zakończeniu badania 5 punktów ustalonych w nocie konferencji ambasadorów, gdy tymczasem sojusznicy zamierzają sporządzić inwentarz przed rozpoczęciem badań.

Paryż. (AW.). Onegdaj udzielił Herriot przedstawicielom prasy paryskiej wyjaśnienia w sprawie położenia politycznego, oświadczając, iż do swoich wywodów w izbach na temat rozmów w Londynie i Brukseli nic nie dodał. Wiadomości przeciwne podane przez niektóre dzienni są nieprawdziwe albo tendencyjne. O przedłużeniu układów z Micum, która to wiadomość wywołała złe wrażenie w Berlinie oświadczył premjer, że jego zdaniem Niemcy nie powinny stawiać tutaj trudności, gdyż chodzi o przedłużenie tego układu do chwili ostatecznego uregulowania tej kwestji. **Mówiąc o konferencji londyńskiej i jej charakterze ściśle mającem się ograniczyć do planu Davesa, premjer oświadczył,** iż koniecznem jest, aby **Niemcy przeprowadziły** przez uchwałę **Reichstagu ustawy potrzebne dla przeprowadzenia planu Davesa,** jeszcze przed 15 lipca, gdyż inaczej konferencja lipcowa byłaby bezprzedmiotową. „Obecnie mają głos Niemcy“ — zakończył premjer.

——— ooo ———

Nowy zatarg francusko-niemiecki

Berlin. (AW). **Ponieważ rząd francuski odrzucił propozycję rządu niemieckiego,** aby dalsze odnowienie układu z MICUM po 30-ym czerwca nastąpiło w drodze bezpośrednich układów między rządami, toczą się rokowania między MICUM a komisją przedstawicieli wielkiego przemysłu westfalsko-nadreńskiego. Przedstawiciele przemysłu opierają się jednak przedłużeniu układów w dotychczasowej formie, twierdząc, iż ciężary dotychczasowych układów są nie do zniesienia. Z powodu krótkiego terminu i stanowiska przemysłowców należy się liczyć, iż **po 30-ym czerwca sprawa dostaw rzeczowych nie będzie uregulowana.**

Wielkie oszustwa u komunistów.

Ile Moskwa posyła dolarów do Berlina?

Berlin. (AW). W początkach bm. przybył do Berlina z Moskwy urzędnik sowiecki, komunista Ulrych, który z polecenia Radka przeprowadził **rewizję wydatków na niemiecką partję komunistyczną.** Rewizja stwierdziła **25.000 dolarów deficytu nieuzasadnionego kwitami** w oddziale agitacyjnym niemieckiej partji komunistycznej. Z raportu rewidenta wynika, iż niemiecka partja komunistyczna **otrzymała z Moskwy od stycznia do czerwca br. 115.000 dolarów.** Z tego na oddział agitacyjny 65.000 dolarów, 25.000 wydano na organizacje bojowych czejek i bezrobotnych. **Wobec tego nadużycia na sumę 25.000 dolarów, Moskwa wstrzymała wysyłkę pieniędzy, dokąd niemiecka partja komunistyczna nie przedstawi rachunku wyjaśniającego, w jaki sposób wydatkowała brakujące pieniądze.** Specjalna komisja bada zajście.

Będziemy wysyłali więcej zboża do Francji

Urodzaje francuskie są słabe.

Paryż. (PAT). Tegoroczny **stan zasiewów zapowiada się słabiej,** niż w r. z., zwłaszcza we Francji południowej, z powodu słabych opadów, to też spodziewać się należy, że zapotrzebowanie produktów rolnych z zewnątrz będzie tej jesieni większe niż w roku ubiegłym. Z drugiej strony widoki zbiorów w Rosji, która w r. z. dostarczyła Francji 3 i pół miljona ctn. zboża, są zupełnie złe. Przewidywać więc należy, że z **tamtejszego źródła import będzie słabszy.** Tem samem kwestja eksportu naszego naddatkowego kontyngentu zboża do Francji stanie się **bardziej aktualną, niż w roku zeszłym.**

Zamieszanie w Grecji

Londyn. (AW). Jak donosi „Daily Express“ z Aten położenie obecnego rządu greckiego jest wciąż bardzo **ciężkie.** Do akcji **oficerów marynarki przyłączą się prawdopodobnie oficerowie oddziałów lądowych,** żądających uwolnienia generała Mazarakisa, aresztowanego za obrazę ministra wojny Panglosa. Ten antyrządowy ruch cieszy się cichem poparciem prezydenta Republiki, którego syn jak wiadomo brał udział w akcji **oficerów marynarki.** Do portu w Phaleron miały przybyć **jednostki angielskiej floty śródziemnomorskiej.**

Przed zebraniem Ligi Narodów.

Dotąd niema wniosków o przyjęcie nowych członków.

Genewa. (AW.). Jak podaje szwajcarska ajencja telegraficzna, przewodniczący Rady Ligi Narodów wystosował do rządów państw, członków Ligi zaproszenie oficjalne na 5 doroczne zgromadzenie Ligi. Zaczyna się ono 1 września br. Nieustalony ostateczn[ie] program pracy zebrania przewiduje: podanie zbadaniu działalność Rady od ostatniego zeszłorocznego zebrania, specjalnie zaś w punktach tyczących się wykonania postanowień ostatniego dorocznego zebrania na polu ograniczenia zbrojeń, międzynarodowej współpracy na polu intelektualnym itd. Następnie program przewiduje sprawozdanie wszystkich stałych komisji Ligi. Również rozpatrywane mają być wnioski, jak np. w sprawie zmiany art. 16 statutu, tyczącego się blokady gospodarczej (wniosek angielski) i przekazania niektórych kwestyj stałemu trybunałowi w Hadze. Wreszcie zebranie dokona wyboru 6 niestałych członków Rady. **Dotąd niema żadnych wniosków o przyjęcie nowych państw** w poczet **członków Ligi Nar.**

ZWYCIĘSTWO RZĄDU W SOFJI.

Sofja 30 bm. PAT. Uchwalone olbrzymią większością votum zaufania uważane jest w całym kraju za wielkie **zwycięstwo rządu,** który uzyskał poparcie nie tylko związku demokratycznego, lecz także wszystkich grup opozycyjnych **z wyjątkiem komunistów i agrarjuszy.**

PRZESILENIE W EGIPCIE.

Kairo. 29 bm. PAT. Król nie przyjął dymisji Zaglula baszy.

ODPOWIEDŹ NIEMIECKA.

Berlin. (AW.). Dziś ma być opublikowana przesłana wczoraj do Paryża odpowiedź na ostatnią notę w sprawie kontroli wojskowej w Niemczech. Należy przyjąć za pewne, iż **zasadniczo odpowiedź rządu niemieckiego idzie po myśli żądań konferencji ambasadorów.**

DZIEŃ ŚMIERCI HUSA ŚWIĘTEM W CZECHOSŁOWACJI.

Praga. (AW). Szereg organizacyj czechosłowackich przesłał do prezydenta Republiki, parlamentu, władz i klubów politycznych memorjał domagający się, aby przy regulowaniu sprawy dni świątecznych uznano za święto rocznicę śmierci Jana Husa, tj. dzień 6-go lipca.

KOMUNISTYCZNA „ROTHE FAHNE“ ZAWIESZONA.

Berlin. (AW). **„Rohte Fahne“ i „Danziger Ztg.“ zostały przez Ministerstwo spraw wewnętrznych zawieszone.** „Rohte Fahne“ jest organem komunistycznym, „Deutsche Ztg.“ organem prawego skrzydła stronnictw niemiecko-narodowych.

STRASZLIWY CYKLON NAD MIASTEM LORAINE

Cleveland. 30 czerwca. PAT. Nad miastem Loraine **szalał cyklon, przyczem miało zginąć 300 osób, rannych zaś 1500.**

Miasto jest podobno całkowicie zniszczone. Wskutek przerwania komunikacji telegraficznej trudno jest uzyskać potwierdzenie tej wiadomości. Brygada straży ogniowej, która udała się z Cleveland do Lorain donosi, że skutkiem zawalenia się teatru, setki ludzi zostało ranionych. Burmistrz miasta **Lorain oznajmia, że miasto jest zniszczone.** Według innych wersyj ilość ofiar przekracza 100 osób.

Peorja. 30 bm. PAT. (Illinois). W czasie cyklonu poniosło 5 osób śmierć. Szkoda wyrządzona wynosi miljon dolarów.

STRAJK ROBOTNIKÓW WOJSKOWYCH.

Welwich. 30 bm. PAT. 7000 robotników zajętych w arsenałach postanowiło przerwać pracę w dniu 1 lipca, robotnicy uważają bowiem, że podwyższenie płac, zaproponowane przez ministra wojny, jest niewystarczające.

STRASZNA POWÓDŹ.

Sztokholm. 29 bm. PAT. Potoki górskie północnej Szwecji wylewają z gwałtowną szybkością i siłą. **Powódź zaczyna przybierać rozmiary katastrofalne.** Woda zerwała kilka mostów kolejowych m. in. na linji Sztokholm—Laplandja. Woda unosi masy budulca, co znacznie utrudnia żeglugę i akcję ratunkową. Daje się to szczególnie odczuwać na rzece Vindel, w której dolinach wyrządzone przez powódź straty obliczają na 12 milj. koron. **Setki robotników jest zajętych gorączkową pracą około wzmacniania tam i mostów.**

Projekt nowej ustawy o zakładaniu szkół

Warszawa. (Tel. wł.). Zainteresowane ministerstwa uzgodniły między sobą projekt nowej ustawy o zakładaniu szkół powszechnych i średnich. Według tego projektu będzie wprowadzony w województwach wschodnich równorzędnie z językiem polskim, język macierzysty, jako wykładowy, jeżeli znajdzie się 40 dzieci w wieku szkolnym dla szkół powszechnych, a 150 dzieci dla średnich, narodowości rusińskiej (Ukraińcy, Staro-Rusini), białoruskiej i litewskiej. Projekt ten w najbliższym czasie rozważać będzie Rada Ministrów.

Budżet oświaty w Polsce.

Mowa posła Stanisława Rymara, wygłoszona w Sejmie w dniu 28 czerwca b. r.

Warszawa. Na sobotniem posiedzeniu Sejmu — jak już podawaliśmy — przystąpiono do rozpraw **nad budżetem Ministerstwa Oświaty.** Jako referent pierwszy zabrał głos poseł Stanisław **Rymar** (Z. L. N.). Przemówienie, jakie wygłosił, bardzo obszerne i gruntowne, daje najdokładniejszy obraz nowego szkolnictwa w chwili obecnej. Z tego względu poza streszczeniem podanem onegdaj przytaczamy referat pos. Rymara obecnie w całości.

Wysoki Sejmie! w 1924 r. Państwo nasze ma mieć szkół powszechnych, utrzymywanych przez Państwo, 30.381, szkół powszechnych prywatnych ponad 1000, seminarjów nauczycielskich, utrzymywanych przez Państwo, 130, prywatnych — 65; szkół średnich ogólno-kształcących, utrzymywanych przez Państwo 266, prywatnych względnie samorządowych — 441; szkół wyższych, utrzymywanych przez Państwo — 13, prywatnych 2, nadto szkół rolniczych i szkół specjalnych 34 państwowych i 26 prywatnych i samorządowych. W szkołach tych ma w r. 1924 pracować w szkolnictwie powszechnem — 65.663 nauczycieli, w seminarjach nauczycielskich — 3.700, w szkolnictwie średniem ogólnokształcącem 12.500, w szkolnictwie wyższem — 1000, w szkolnictwie zawodowem — 4.804, w szkołach rolniczych, na kursach nauczycielskich, w preparendach i t. d. okrągło 1000, w szkolnictwie prywatnem powszechnem około 2000, razem dziewięćdziesiąt parę tysięcy nauczycielstwa, zajętego we wszystkich rodzajach szkół, z tego siedemdziesiąt parę tysięcy w szkolnictwie państwowem, a około 18.000 w szkolnictwie prywatnem. Młodzieży, uczęszczającej do tych wszystkich szkół, doliczyć się możemy około 4.000.000, mianowicie w szkolnictwie powszechnem 3.395.376, w seminarjach nauczycielskich ponad 30.000, w szkolnictwie średniem ogólno-kształcącem — 211.153, w szkolnictwie wyższem — 40.000, w szkolnictwie zawodowem — 58.988, na kursach dokształcających 40.898. W całym szeregu innych szkół, zwłaszcza prywatnych, nie posiadamy statystyki tak, że biorąc całą sumę powyższą jako ścisłą, wykazującą — 3.756.145 dzieci wolno mi sumę tę zaokrąglić do 4.000.000. W porównaniu z rokiem np. 1910, a więc jeszcze w normalnych czasach przedwojennych, na ziemiach tworzących dzisiejszą niepodległą Polskę, gdy mieliśmy szkół 15.133, nauczycieli — 36.637, uczniów — 2.227.517, — postęp jest znaczny. Ale z tych 15.000 szkół w 1910 r. przeszło połowa nie była szkołami polskiemi.

W szkolnictwie powszechnem powinno być, według obliczeń statystycznych, **okrągło 4 i pół miljona dzieci.** Mamy ich tylko trzy i pół miljona, więc wynikałoby z tego, **że okrągły miljon dzieci, obowiązanych do spędzania swego czasu w szkole, obowiązanych do tego ustawą** o przymusowem **powszechnem nauczaniu, do szkoły nie uczęszcza.** Ten miljon okrągły dzieci (Głos: półtora miljona), miljon dlatego, że czas wojny bardzo znacznie zmniejszył liczbę dzieci. Ten miljon dzieci podzielić trzeba na dwie kategorje: jedna, — to są dzieci między 7—15 rokiem życia. Nie wszystkie one w szkole nie były, nie wszystkie one nie umieją czytać i pisać, a tylko wcześniej szkołę opuściły: drugie istotnie do szkoły nie chodziły. Nie chodziły do szkoły, niestety, nietylko tam, gdzie tych szkół niema, lub gdzie jest ich ilość niedostateczna, gdzie — jak to jest w stolicy naszej, nie wszystkie dzieci w tych szkołach pomieścić się mogą, ale **nie uczęszczają te dzieci do szkół nawet tam, gdzie szkół jest dosyć,** jak w Małopolsce, w Wielkopolsce i na Śląsku, bo i tam statystyka wykazuje, że nie więcej, jak osiemdziesiąt parę procent dzieci, obowiązanych do uczęszczania do szkoły, istotnie do szkoły uczęszcza. Nie mniej powiedzieć trzeba, że jakkolwiek około 50 proc. ogółu ludności w Państwie naszem jest analfabetami, to pod tym względem już dziś stoimy w średnich szeregach.

Na każdy tysiąc ludności powyżej 10-ciu lat życia mieliśmy analfabetów na terenie b. zaboru rosyjskiego 599 osób, na terenie b. zaboru austrjackiego — 282 osoby i na terenie b. zaboru pruskiego — 121 osób. Powtarzam, że od tych sum odjęte są dzieci poniżej lat dziesięciu. Przeciętnie na terenie dzisiejszej Polski, powyżej lat 10, nie umie cytać i pisać 300 ludzi na tysiąc, a w Ameryce w tych samych warunkach nie umie czytać i pisać 50 osób, w dawnych Austro-Węgrzech — 122, w Rumunji — 606, w Hiszpanji — 638, w Rosji Europejskiej — 724, w Rosji całej, licząc z azjatycką przeszło 800, w Serbji — 790.

Inne państwa prowadzą statystykę tę trochę inaczej, mianowicie biorą liczbę analfabetów już od siódmego roku życia, wykluczają tylko dzieci poniżej lat 7. W tych warunkach, kiedy procent analfabetów powinien wykazywać znacznie więcej, okazuje się, że Finlandja ma tylko 71 analfabetów na 1000 ludności, Francja — 126, Belgja — 138, Włochy — 467 analfabetów.

Rozwój tedy naszego szkolnictwa skończony jeszcze nie jest. Jakkolwiek w ciągu lat kilku w szkolnictwie powszechnem liczbę szkół przedwojenną 15.000 podnieśliśmy do okrągłych 30.000, jakkolwiek tedy na ilość, w niektórych zwłaszcza w dzielnicach Polski, tych szkół mamy już dość, to jednak i ta sieć szkolna, zwłaszcza na terenie b. zaboru rosyjskiego, wykończoną jeszcze nie jest i tu dalszy wysiłek jest wskazany, jest nawet konieczny. Niemniej już dziś powiedzieć trzeba, że główny wysiłek Państwa i w tym roku i w latach następnych nie powinien iść w kierunku szybkiego mnożenia nowych szkół, a raczej **powinien iść w kierunku podwyższenia typu szkół i ulepszania warunków,** wśród których nauczycielstwo nasze pracuje, a młodzież się kształci. Olbrzymia większość szkół dotychczas, to szkoły jedno i dwuklasowe, podnieść je na szkoły wyższego **typu to — sprawa wysiłku już najbliższej przyszłości.**

(D. c. n.).

Zjazdy polityczne w Warszawie.

ZJAZD ZW. L. N. ZA NARODOWYM CHARAKTERU SAMORZĄDU.

Warszawa. (AW.). Wczoraj odbył się Zjazd wojewódzki Związku Ludowo Narodowego. Referaty wygłosili, poseł **Głąbiński,** poseł **Dzierżawski** w sprawach rolniczych, poseł **Wierczak** w sprawach samorządowych. Po referatach odbyła się dyskusja. Rezolucja w sprawach samorządowych podkreśla, iż **naczelną zasadą samorządów w Polsce winien być charakter narodowy Państwa Polskiego.**

ZJAZD P. S. L. „PIASTA" ZA REWIZJĄ KONSTYTUCJI I ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Warszawa. (AW.). Wczoraj obradował w Warszawie Zjazd wojewódzki P. S. L. Piasta. Powziął on szereg uchwał, najważniejsze głoszą, iż **zjazd przyjmuje z uznaniem inicjatywę klubu parlamentarnego „Piasta" zdążającą do rewizji konstytucji i zmiany ordynacji wyborczej w kierunku zredukowania ciągłych zmian rządów i programów.** Dalej zjazd wyraża ubolewanie, iż sprawa reformy rolnej znajduje się w zupełnem zastoju i — najwyższy już czas, aby wydana została uchwała bezwzględnego wykonania reformy rolnej. Wreszcie zjazd podkreśla konieczność **jednolitego frontu włościan polskich przeciwko mniejszościom narodowym,** które coraz bardziej okazują swe wrogie stanowisko wobec państwowości.

——— o o o ———

Zwycięstwo Polski zagranicą.

Polsce wolno wprowadzić „numerus clausus".

Warszawa. (AW). Prezes polskich stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów Fedorowicz, w rozmowie z przedstawicielem AW. scharakteryzował w następujących słowach swe wrażenia: W pierwszych dniach obradujący kongres stowarzyszeń Ligi Narodów w Lyonie za główny temat obrad miał **liczne skargi wnoszone przeciwko Polsce.** Profesor Aulard doskonale poinformowany w sprawie numerus clausus zaproponował rezolucję potępiającą Polskę. Po wielogodzinnej dyskusji i licznych replikach delegatów polskich powzięto **jednomyślnie uchwałę uwzględniającą wyjątkowe położenie Polski i oczyszczającą tem samem Polskę z czynionych jej zarzutów.** Następnie imigranci Ukraińscy przedstawili memorjał, który przesadnie i kłamliwie opisuje położenie mniejszości narodowych w Polsce. Delegaci polscy z dokumentami w rękach odpierali wszystkie zarzuty. **Rezultatem tego była uchwała wyrażająca uznanie Polsce za wyczerpujące wyjaśnienia.**

——— o o o ———

Nowy zamach ruski

Pod Przemyślem zamordowano komendanta policyjnego.

Lwów. (AW). We wsi Bakończyce powiatu przemyskiego, zamordowany został w tajemniczy sposób **komendant posterunku policyjnego Dula.** Morderstwa dokonali nieznani sprawcy przy pomocy 15-letniego chłopca, który zwabił Dulę w zasadzkę, gdzie oczekiwali nań mordercy. **Zwłoki Duli wrzucone do Sanu, odnaleziono po kilku dniach.** Lwowska policja śledcza wyjechała na miejsce wypadku.

Premjer Grabski zapowiada zniżkę cen!

Doniosłe obrady Rady Gospodarczej. — Walka z kryzysem gospodarczym. — Zadużo pośredników i świąt! Przyczyny drożyzny. — Jak zamierza Rząd zwalczyć kryzys i obniżyć ceny.

Warszawa. 30 czerwca (Tel. wł.). W sobotę pod przew. prezesa Rady Ministrów odbyło się posiedzenie Rady gospodarczej.

Obrady zagaił prezes Rady Ministrów p. Grabski podnosząc, że kryzys, który był przewidywany, jest **w granicach nieznacznych.**

Następnie prof. Rybarski zdał sprawę z komisji kosztów produkcji i spraw celnych. Komisja stwierdziła istnienie **wielkiej różnicy między cenami hurtownemi a detalicznemi.** Stwierdzono **wadliwość organizacji handlowej** polegającej na **nadmiarze pośredników** i wskazano na **potrzebę obniżenia cła na importowane artykuły pierwszej potrzeby.**

Dla walki z kryzysem w przemyśle uznano za potrzebne reorganizację produkcji, **reformę podatku obrotowego** i stawek kolejowych a ponadto **wprowadzenie pracy akordowej i skasowanie nadmiernej ilości świąt.**

Wyniki prac Komisji dla spraw kredytowych przedstawił wiceminister Klarner stwierdzając, że **wysoka stopa procentowa podraża produkcję o 12—30 proc.!** Przeciwdziałać temu może **tańszy kredyt wewnętrzny i uzyskanie pożyczki zagranicznej na cele gospodarcze.**

W dyskusji zgodzono się na to, iż niezbędną jest **znaczna obniżka cen** zgromadzonych na składach produktów przemysłowych oraz zasadnicza **obniżka kosztów wytwarzania** dalszej produkcji.

Przedstawiciele przemysłowców deklarowali rzucenie na rynek nagromadzonych towarów nawet ze stratą pod warunkiem, że będą mogli następnie produkować w warunkach korzystniejszych. Za część niеodzowną tych warunków uważają przemysłowcy **obniżenie robocizny i przedłużenie dnia roboczego** zresztą w ramach konwencji waszyngtońskiej.

Następnie premjer Grabski stwierdził, że kryzysu nie uda się zażegnać przez samo udzielenie kredytu. Celem złagodzenia kryzysu postanowił Rząd w najbliższych miesiącach poczynić **znaczniejsze zamówienia rządowe,** które udzielone będą bardziej dotkniętym gałęziom przemysłu. Poza tem w zakresie polityki podatkowej będą stosowane **ulgi tak dla rolnictwa jak i przemysłu,** Rząd pracuje wreszcie nad **obniżeniem kosztów utrzymania,** ku czemu w pierwszym rzędzie zmierza nowa taryfa celna, która **musi doprowadzić do spadku cen i do większej konkurencji.**

——o——

Materjał wojenny dla Polski.

Gdańsk. (AW). Dnia 28 bm. przybył do portu gdańskiego parowiec polski „Warta", wiozący materjał wojenny dla Polski. Materjał ten w ciągu 24 godzin będzie wyładowany i koleją wywieziony do Polski. **W związku z wyładunkiem zarządzono wszystkie wskazane i przepisane środki ostrożności.**

——•——

Przemówienie referenta budżetu kolej. p. Tad. Tabaczyńskiego

(Telef. od naszego koresp.)

III. Wobec tego zestawienia widzimy. że **woziliśmy towar za darmo i dopiero z biegiem lat trzeźwieliśmy z psychozy powojennej.** Wreszcie potrafiliśmy **doprowadzić taryfę do wysokości przedwojenenj** i na niej opieramy tegoroczny budżet, ale nie zdołaliśmy dotychczas **ująć cen węgla w normę przedwojenną,** co psuje zupełnie efekt podwyżki taryfy. Zagranica, a szczególniej **Niemcy, dawno przekroczyły swoją taryfę przedwojenną,** a pracują daleko tańszym węglem — przeważnie pochodzenia polskiego. **120-proc. różnica cen,** jaka jest obecnie u nas, nie wytrzymuje żadnej krytyki i rzeczą rządu, a specjalnie Min. K. Ż., jest przeprowadzenie najdokładniejszej kalkulacji cen tego artykułu. Nawet czynny bilans handlowy, oparty na eksporcie węgla, **o połowę tańszego dla zagranicy, a nadmiernie drogiego dla rynku wewnętrznego,** nie przedstawia zbytniej wartości dla państwa, bo rujnuje finansowo koleje polskie i czyni niezdolnym do konkurencji przemysł krajowy.

Powiedziałem powyżej, że Komisja budżetowa ustaliła **liczbę pracowników kolejowych w wysokości 211.809 osób.** Trzeba koniecznie., aby administracja kolejowa wzięła to ustalenie bardzo poważnie i przyzwyczaiła się do **zasady francuskiej,** gdzie **każda nowa posada wymaga zezwolenia parlamentu,** co jest bardzo ściśle przestrzegane. W kolejnictwie polskiem zasady tej nietylko nie było, ale **w sprawach personalnych panował zupełny chaos.** Dopiero ostatnie dane statystyczne są pewne i na nich Komisja budżetowa oparła swoje uchwały. **Dwie uwagi nasuwają się jeszcze w sprawie polskiego personalu kolejowego.** Tylko **personal przygotowany dostatecznie** pod względem ogólnego i fachowego wykształcenia **może wypełnić należycie swoje obowiązki.** Cenzus przygotowania **szkolnego i fachowego** jest jedynym miernikiem uzdolnienia wartości personalu w takiej masie. Nie można sobie wyobrazić kierownika parowozu analfabetą, ale trzeba go zdobyć już **przygotowanego przynajmniej ze średniem wykształceniem** i z doskonałem **przygotowaniem fachowem.** Inaczej wszelkie próby przeprowadzenia np. racjonalnej gospodarki cieplikowej pójdą na marne. Na wszystkich stanowiskach służby kolejowej należy oznaczyć **dość wysoki cenzus, aby praca szła normalnie.**

W Polsce — niestety — widzimy stan inny. **Wysoki poziom** personalu wszystkich trzech zaborów z przed wojny, **obniżył się znacznie** i duży procent ludzi pracuje na stanowiskach, do których nie są zupełnie przygotowani, co w rezultacie przynosi **największą szkodę dla służby kolejowej.** Przy tem wszystkiem **udział pracowników, posiadających ukończone wyższe studja,** jest na kojelach **ogromnie nikły** i tak **prawników jest 223, lekarzy 217, inżynierów 733.** Szczególniej ostatnia ta cyfra jest znikomo mała **wobec ogromu pracy technicznej,** którą administracja kolejowa w tych czasach pokonać musi. Dość powiedzieć, że **jeden inżynier przypada na 250 pracowników warsztatowych** — a w parowozowniach są jeszcze gorsze stosunki. Z taką ilością personalu technicznego **nie można marzyć o przeprowadzeniu należytej organizacji pracy,** ani o przeprowadzeniu organizacji ustroju kolejnictwa.

Drugą sprawą personalną jest **niepewność losu każdego pracownika.** Trzeba raz skończyć z groźbami redukcyjnemi, ale **przeprowadzić ją w szybkiem tempie do końca,** choćby to miało pociągnąć za sobą przykre konsekwencje dla kilku tysięcy ludzi. Nie można sobie wyobrazić dobrej i celowej roboty pracownika kolejowego, który każdej chwili może się spodziewać wyrzucenia na bruk. Nawet **najdzielniejszym ludziom opadają ręce w takiej sytuacji,** tembardziej, że muszę stwierdzić, iż redukcja niezawsze szła normalnemi drogami, ale **protekcja i nepotyzm grały swoje role. Nieszczęsne różnice dzielnicowe, pokrewieństwo lub koleżeństwo** szkolne mają swoje znaczenie, wytwarzając nieznośną atmosferę, która jest **główną przyczyną marazmu,** jaki można obserwować w kolejnictwie w ogólności, a w Min. K. Ż. w szczególności. Dezorganizacja pod tym względem doszła do tego stopnia, że podwładny urzędnik otrzymuje dyspozycję od najwyższego szefa, bez wiedzy dyrektora departamentu, który — nic nie wiedząc o tem — w najlepszej wierze i woli wydaje znowu swoje rozkazy, a gdy zajdzie kolizja — milczy, bo obawia się **słynnego paragrafu 116.** Jednem słowem nie umiemy jeszcze urzędować, to znaczy **przywiązać funkcjonarjusza do państwa przez pewność egzystencji i swobodę pracy i inicjatywy w ściśle zakreślonem kole działania.** Pan Minister Kolei powinien te sprawy dokładne rozważyć, bo nawet osobista inicjatywa i zdolności mogą się załamać wśród takiego środowiska zdezorganizowanego niekoniecznie z własnej winy, ale z powodu panujących niezdrowych stosunków.

IV. Z ogólnych tematów, częściowo tylko poruszonych w drukowanem sprawozdaniu, omówić jeszcze trzeba **sprawę przemiany administracji kolejowej w przedsiębiorstwa państwowe, o własnej osobowości prawnej.** W Polsce obecnie jest modną rzeczą budowanie **jaknajwięcej przedsiębiorstw państwowych.** Egzystuje już nawet **literatura broszurkowa, omawiająca bardzo agitacyjnie ten wielki problem,** a Komisja budżetowa na każdym kroku musiała się opędzać przed propozycjami nadawania charakteru przedsiębiorstwa rozmaitym działom administracji państwowej. Trzeba jednak niebardzo się spieszyć z rozstrzygnięciem tych kwestji, ale raczej **czekać skutków, jakie wielka wojna wywarła na starsze państwowe systemy gospodarcze.**

Narazie mamy jedyny dowód, że **Prusy,** które przed wojną blisko **połowę dochodów państwowych czerpały ze swoich — świetnie prowadzonych przedsiębiorstw, wśród których koleje były najrentowniejsze,** bo dawały oprócz procentów od kapitałów także dochody z samego przedsiębiorstwa, popadły po wojnie w fatalne stosunki skarbowe, głównie z powodu olbrzymich deficytów kolejowych.

Natomiast **Anglja,** która **jedynie pocztę i telegraf uważała za przedsiębiorstwa państwowe i** gospodarowała doskonale skarbem — opartym na dochodach podatkowych — potrafiła bardzo prędko uporządkować swój skarb po wojnie.

Przykład ten nie byłby jeszcze dowodem, gdyby nie to, że podobny objaw, jak w Anglji, widzimy w Stanach Zjednoczonych i że wszystkie te państwa miały i mają wzorową administrację, wyrobiony stan urzędniczy i starą tradycję rządzenia. Inne państwa przechodziły po katastrofach wojennych także podobne sytuacje. **Austrja** sprzedała koleje w roku 1859, aby je wkrótce wykupić po wysokiej cenie. **Włochy** wydzierżawiły swoje koleje, aby — po uporządkowaniu skarbu — przejąć je napowrót w swój zarząd. Dlatego i w Polsce trzeba sprawę stosunków kolei do państwa rozpatrzeć bardzo spokojnie i rozwiązać na podstawie doświadczenia. Powiedzmy otwarcie, że **głównym celem usamodzielnienia kolei jest uzyskanie stosunku prywatno-prawnego pomiędzy zarządem a personałem, a dalej łatwiejszy sposób uzyskania koniecznej pożyczki na kapitał obrotowy i inwestycje, które to pozycje dotychczas pokrywane były dotacjami ze skarbu państwa.** Odrzucając cel pierwszy, wobec art. 4-go. ustęp 2 ustawy o zakresie działania Ministra Kolei, który opiewa, że **do zakresu działania Ministra należy regulowanie stosunku służbowego personalu kolejowego na zasadzie pragmatyki** — uchwalonej przez władzę ustawodawczą — **i wobec** tego, że **stosunek personalu innych przedsiębiorstw państwowych ma dotychczas charakter publiczno-prawny,** uważam cel drugi za zupełnie racjonalny i słuszny. **Pożyczka inwestycyjna jest konieczna** i jedynie **wyodrębnienie gospodarstwa kolejowego i oparcie go na podstawie handlowej może przyciągnąć kapitały obce — tak potrzebne do rozbudowy kolejnictwa polskiego.** Trzeba się jednak z tem zgodzić, że przez takie ustosunkowanie i oparcie kolejnictwa na czynnym bilansie handlowym — **kolej przestaje być czynnikiem ekonomicznej i kulturalnej polityki państwa i to do tego czasu, dopóki finanse nie poprawią się w ten sposób, abyśmy napowrót mogli administrację kolejową wciągnąć do tej roboty kulturalno-ekonomicznej.**

Tych kilka słów uważałem za potrzebne wypowiedzieć przy omawianiu przez Wysoką Izbę pierwszego budżetu kolejowego. **Dotychczasowa gospodarka kolejowa wywoływała namiętną krytykę w części tylko usprawiedliwioną,** bo niewielu ludzi zdawało sobie sprawę z olbrzymich trudności, z jakiemi administracja walczyła, dążąc do uporządkowania jej. **Można** to było zrobić prędzej i lepiej, ale **trudno winić jedynie administrację kolejową,** która była tylko cząstką rządu i do tego dysponowała aparatem urzędniczym — zdolnym do wykonywania poleceń — **ale** nie włożonym jeszcze do roboty twórczej, którą przed wojną wykonywał zaborca w Petersburgu, Berlinie i Wiedniu. Dopiero **ciężką pracą trzeba będzie**

WACŁAW FILOCHOWSKI.

Ptasznik i niedźwiedzie.

Powieść.

37)

— Całuję rączki! Panu dobrodziejowi czem możemy służyć: tematikiem mówki, nastroikiem erotycznym, zamiłowaniem do sztuki, systemem filozoficznym, wyrazem twarzy przyjemnym? Proszę się nie krępować, dyskrecja u nas zapewniona.

— Precz stąd, wiedźmo! — wrzasnął Paweł, niezbyt jednak głośno.

A gdy madame Maniere chciała już się oddalić, schwycił ją za rękę i przytrzymał.

— Pani dobrodziejka pewnie z Małopolski?

Tą zmianą tonu odrazu udobruchana starsza postać wyszczerzyła się w uśmiechu.

— Tak jest, właściwie z Krakowa, ale familję po całym mam świecie rozrzuconą, tu, w Warszawie, naprzykład, mieszkam u swego synka, on zawsze z taką sympatją o panu profesorze się wyraża. Musi go pan znać, to też bardzo sławny i powszechni ceniony człowiek, nazwisko jego Kabotyn.

— Pani... — głucho przerwał jej klijent, w inną patrząc stronę. — Proszę o strój króla Saula... I libretto z lekkiem obłąkaniem...

AKT CZWARTY.

Ani podczas śniadania, ani później, Ścibor, chętnie naogół lubiący popisywać się wszystkiem, co bardzo chyba daleko posunięta sympatja nazwać by mogła efektowną niedorzecznością, nikomu nie wspomniał o układach wyjazdowych z Racięskim. Może przyjętych na siebie zobowiązań nie chciał rozmyślnie brać na serjo, by w razie zdemaskowania wesołym parsknąć śmiechem i z własnego uśmiać się kawału?

— Przecież ja naprawdę nie zwróciłem panu dotąd tych franków! A szkoda, bom gdzieś je zgubił, czy też tak dalece starannie schował, że sam ich teraz znaleźć nie mogę.

Przypuszczalne posądzenia nietrudno zapewne byłoby odparować przykładem dowcipnej bezinteresowności, za jaką w coraz łaskawszych dla Ludwika oczach Krysty uchodziło publiczne obdarowanie Eryka zegarkiem Racięskiego.

Ale są to tylko przypuszczenia teoretyczne i kto wie, czy nie zbyteczne, zwłaszcza, gdy się uwzględni swoistą konstrukcję moralną Ścibora, oraz jego pełną prostoty niewrażliwość na pewne kategorje grzechu. Obawa skandalu całkiem nie była na czasie, bo że i Paweł też milczał, to chyba zupełnie jest zrozumiałe.

Jakiekolwiek pobudki skłoniły Ścibora do postawienia Pawłowi postulatów pieniężnych, żart, okazja zdobycia gotówki na bądź co bądź nieuniknioną podróż powrotną, czy inny jaki, nie mniej praktyczny motyw, jednego tylko Ludwik nie przewidział, że profesor wyjazdu zażądać odeń może naprawdę w terminie ustalonym. Pozatem początkowe obawy na temat nieobliczalności Racięskiego poważnie w ostatnich czasach się zachwiały. Jak dotąd, podniecenie, czy też szaleństwo wroga nie przedstawiało się zbyt groźnie.

Podczas śniadania Ludwik dokazywał cudów apetytu, humor zastępował mu wino, a jego flirt mimiczny z Erykiem bawił zwłaszcza Krystę, która, zdumiona milczącą postawą narzeczonego i zuchwałą wesołością Ścibora, ku ostatniemu znowu ukryty swój podziw zwróciła.

Wkrótce po śniadaniu wyjaśniły się także i przyczyny sposępnienia Julji. W ogrodzie, wśród młodych jeszcze drzew, na kamiennej siedząc ławie, Borkowiczowa, przywoławszy do siebie przechadzającego się po alei Ścibora, wszczęła z nim gawędę, bez określonych zresztą zamiarów. Zajście wynikło przypadkowo, a spowodowała je zbyt gorąca i zbyt śpiewna glorja, wobec Borkowiczowej na cześć Krysty odprawiona.

— Pan ją kocha — spytała tonem nie wymagającym odpowiedzi. — Ale niech pan nie zapomina, że miłosne jego projekty rozbić się muszą o...

Zacięła się, Ścibor dopomógł:

— Wiem, co pani chce powiedzieć.

Julja wtedy zastrzegła się, że wszelkie jej co do zamiarów małżeńskich profesora domysły niczem w gruncie rzeczy nie są uzasadnione. Zastrzeżeniem tem, bardzo podejrzanie zresztą wyglądającem, złożyło się pokłon świętości sekretu, do którego Krysta dopuściła tylko siostrę swoją, Stefana, Sarę i Ścibora, każdego jednak z osobna i po uroczystej obietnicy milczenia.

(C. d. n.).

twórczość polskiego kolejnictwa wyrobić w Warszawie. Na to jednak potrzeba lat całych.

Na ostatek musimy porównać dotychczasowe **wyniki prowizorycznych zamknięć rachunkowych za czas od 1 stycznia do 1 maja br.**, aby przekonać się, czy wyniki odpowiadają założeniom budżetowym.

Dotychczasowe prowizoryczne zamknięcia rachunkowe za czas od 1 stycznia do 1 maja br. wykazują:

W dochodach	196.362.800 zł.
Dotacje skarbu	51,202.000 zł.
Razem	247,564.800 zł.
Rozchody	220,743.900 zł.
Pozostałość kasowa	26,820.900 zł.

Dotacja skarbu dzieli się na zwrotną pożyczkę na kapitał obrotowy, uzyskaną w styczniu w wysokości **40 miljonów złotych** i na kwoty, udzielane przez Ministerjum na pokrycie inwestycji z pożyczki kolejowej, której sprzedaż objęło Ministerstwo Skarbu. **Wysokość udzielonych dotychczas kwot wynosi 11,202.000 złotych.** Jeżeli odejmiemy pozostałość kasową od właściwej dotacji skarbu 640 miljonów), pozostaje nam kwota **13,179.100,** jako deficyt za pierwsze 4 miesiące gospodarki kolejowej za rok 1924.

Obliczenie to nie odejmuje wartości realnej budżetowi, bo dochody w pierwszych miesiącach roku zawsze są niższe i wyrównują się w kampanji jesiennej. Natomiast wydatki, począwszy od marca, wzrastają z powodu zwiększenia robót wiosennych i przygotowania do robót letnich. **Prowizoryczne zamknięcia rachunkowe nie dają także pewności budżetowej,** bo nie obejmują pozycji, które mogą być wierzytelnościami lub długami w danym okresie czasu, a jako niezlikwidowane ostatecznie, nie zostały przeprowadzone przez książki rachunkowe. Dlatego też **wielka ostrożność musi cechować dalszą gospodarkę kolejową w tym roku, jeżeli równowaga budżetowa ma być zachowana.**

Proszę Wysoką Izbę o przyjęcie budżetu kolejowego na rok 1924 wraz z rezolucjami według propozycji w Komisji budżetowej.

Z KRAJU.

TARNOBRZEG.

Zjazd powiatowy Związku Ludowo-Narodowego.

Staraniem Związku Ludowo-Narodowego odbył się u nas 25 czerwca wiec, na który zjechali delegaci z całego powiatu. Jako referenci przybyli p. A. Skowron z **Krakowa** i p. K. **Świrski** z Tarnopola.

Wiec zagaił ks. **Gunia**, prez. Zw. Lud.-Nar., poczem wybrano przewodniczącym wiecu p. **Jana Dąbka**, wójta z Dzikowa, a sekretarzem p. inż. **Biedrońskiego.**

Po referatach prelegentów, którzy pokreślili różnicę między Zw. Nar.-Lud. a lewicą i wskazali jak **wielką zasługę w dotychczasowej budowie Państwa Polskiego i wychowania Narodu polskiego** posiada Związek, wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której wzięli udział pp.: **Kopczewski, Mateusz Turek** z Sokolnik, **Rzędzianowski,** ks. **Gunia, Lang,** radca **Chalcerz,** inż. **Biedroński** i inni.

Dyskusja wykazała pełne zrozumienie sytuacji obecnej w Polsce, oraz wzróciła uwagę, że **największem niebezpieczeństwem dla Polski są żydzi.** Dalej stwierdzono, że lewica nie pomaga, ale raczej przeszkadza w usuwaniu dolegliwości chwili obecnej, jak nędzy wsi, przesilenia gospodarczego itd. są skutkiem. Temniemniej dyskusja i odpowiedzi referentów napełniły wszystkich zebranych wiarą, że w Narodzie polskim są niespożyte siły duchowe i że trudności chwili przetrwamy, trzeba tylko się organizować i skupiać pod sztandarem narodowym, a nie dać się rozbijać płatnym agitatorom lewicy, idącej na pasku żydowskim.

Po dyskusji uchwalono jednogłośnie przez aklamację zgłoszoną rezolucję **z wyrażeniem pełnego zaufania dla Związku Ludowo-Narodowego.**

Z ziemic Polski.

I-SZY HARCERSKI ZLOT NARODOWY! Między 3 a 9 lipca Warszawa będzie terenem wielkiego zlotu narodowego związku harcerstwa polskiego, w którym wezmą udział drużyny wszystkich ziem polskich, oraz przedstawicielstwa środowisk zagranicznych. Obok potężnych demonstracyj życia obozowego kilku tysięcy chłopców, w programie ćwiczeń poważne miejsce zajmą zawody sportowe. Pokaźną liczbę zawodników zgłosiły już znane harcerskie kluby sportowe, oraz cały szereg drużyn. Obóz żeński rozbity będzie w Świdrze pod Warszawą, obóz męski nad łąkach siekierkowskich.

NADZÓR NAD MŁYNAMI W LUBELSZCZYŹNIE. Wszyscy starostowie wojew. lubelskiego otrzymali polecenie bezwarunkowego nadesłania bezpośrednio do Ministerstwa Spraw. Wewn. do Urzędu nadzw. Komisarza zwalczania drożyzny następujących danych: Czy w każdym powiecie istnieją młyny zdolne do przerabiania na dobę 50 tonn zboża i wyżej. O ile tak, młyny te mają być wykazane ze wskazaniem siedziby właściciela, z zaznaczeniem, jaka jest maksymalna zdolność przetwórcza młyna, oddzielnie dla żyta i pszenicy. Ma być również stwierdzone, czy młyn posiada bocznicę kolejową, względnie, czy jest położony na brzegu rzeki spławnej. Wreszcie jaki był przeciętny stopień uruchomienia każdego młyna. Sprawa ta traktowana jest jako b. pilna.

BUDOWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH. Ponieważ kontynuowanie robót około budynków publicznych szkół powszechnych, rozpoczętych przy pomocy Skarbu Państwa jest obecnie ze względów oszczędnościowych niemożliwe, a przerwanie budowy przyniesie poważne straty, zwrócił się p. Minister spraw wewnętrznych do wojewodów z prośbą, ażeby polecili powiatowym związkom komunalnym usilne poparcie akcji budowy szkół. W tym celu mają związki komunalne wyzyskać przysługujące im źródła dochodów.

CUKIER, KTÓRY WYWIEZIONO, WRÓCIŁ DO ŁODZI I POTANIAŁ. Jak donoszą dzienniki łódzkie, w bieżącym tygodniu ukazał się na rynku łódzkim cukier polski, sprowadzony z Gdańska, przeznaczony na eksport. Cukier ten, wywieziony przed kilku miesiącami, z powodu niepomyślnych konjunktur wywozowych, wraca do kraju i jest sprzedawany nieco taniej od znajdującego się na rynku.

W BIAŁYMSTOKU RUSZAJĄ FABRYKI. Zarząd związku robotników przemysłu włókienniczego donosi nam, iż fabryki białostockie wznowiły pracę, otrzymując zamówienie wojskowe na 8 tysięcy koców i sto pięćdziesiąt tysięcy metrów płótna.

W DRODZE DO WARSZAWY ZE SZPONÓW BOLSZEWICKICH. Do st. Stołbce pod adresem komisji reewakuacji przybyła część zbiorów muzealnych, a mianowicie kilka obrazów Kanuletto oraz kilku odszukanych arrasów.

GODZINĘ TRWAJĄCA, GWAŁTOWNA BURZA NAD WARSZAWĄ. Około godz. 4 popołudniu przeciągnęła onegdaj nad Warszawą niezwykle gwałtowna burza, której towarzyszyły ogłuszające grzmoty, pioruny oraz błyskawice. Burza trwała około godziny. Padał ulewny deszcz, zamieniając niżej położone dzielnice w formalne jeziora. Woda zalała wiele suteryn. Pozatem w Marymoncie piorun zabił 19-letniego robotnika, Stanisława Tendka.

Od piorunów wybuchło kilka pożarów w okolicy, a także i w samej Warszawie. I tak od uderzenia pioruna w akcję, rosnącą na terytorjum fabryki Martensa przy ul. Czerniakowskiej, wynikł pożar. Zapaliły się trociny oraz budka drewniana, grożąc zabudowaniom fabrycznym, pełnym łatwopalnego materjału. Dzięki jednak przybyłym natychmiast kilku oddziałom straży, ogień ugaszono. Drugi pożar również od uderzenia pioruna, powstał w mieszkaniu Abrama Chorowicza (plac Grzybowski), który przebywa na letnisku. Od przewodników elektrycznych zapalił się abażur w pokoju sypialnym i spadł na otomanę, która spłonęła. Inny piorun uderzył w przewody elektryczne hotelu Saskiego, skutkiem czego wieczorem budynek hotelu tonął ciemnościach.

ISTNIENIE OPERY WARSZAWSKIEJ ZAPEWNIONE. Jak donoszą dzienniki warszawskie, zaofiarowany przez rząd zasiłek w kwocie 500.000 złotych na przyszły sezon Magistrat m. Warszawy zgodził się przyjąć, mimo, że to nie uchroni miasta od niedoborów. Deficyt ten zamierza Magistrat zmniejszyć przez redukcję personalu artystycznego i technicznego w operze, przez redukcję zbyt wielkiej ilości stanowisk dyrekcyjnych, oraz przez podniesienie dochodowości farsy i dramatu.

Sprawa godna naśladowania i poparcia

(Od własnego korespondenta).

Mszana Dolna, 30 czerwca.

Miasteczko, otoczone górami, sięgającemi ponad 1000 m., u spływu dwóch górskich, rwących rzeczek, od szeregu lat

staje się coraz bardziej znanem letniskiem.

Czyste, zdrowe powietrze, wycieczki w góry i lasy otaczające, rzeka, nęcąca kapielą, a wreszcie **bliskość Rabki,** z której słonych kąpieli wobec dogodnych połączeń kolejowych można łatwo korzystać, ściąga z roku na rok coraz więcej letników.

Ale prócz tych cech jeszcze jedna, niemniej ważna, a wyróżniająca Mszanę, może od wszystkich letnisk polskich. Oto

od dwóch lat obywatele Polacy nie wynajmują mieszkań letnikom żydom

i solidarnie, ściśle, nieraz może ze stratą materjalną do uchwały się tej stosują. A następstwo tego — oto gdziekolwiek pójdziesz, czy nad rzekę, czy na łąkę, czy do lasu, czy na szczyt góry, ani widoku pięknej przyrody nie zeszpecą te wypasione, rozwalone, odtrącające bezcelnością i arogancją cielska, ani **słuchu twego nie podrażnią wrzaski i parki w tak miłej** dla ucha gwarze hebrajsko-niemieckiej, a smaku estetycznego **stosy porozrzucanych wszędzie papierków, łup z jaj, pomarańcz, puszek sardynek** itp. Czy temi cechami może się poszczycić jakiekolwiek letnisko polskie?

Mszana Dolna zasługuje na poparcie społeczeństwa polskiego, abyśmy takich letnisk mieli jak najwięcej!

USTĘPLIWOŚĆ KUPCÓW W WARSZAWIE. Brak gotówki zmusza nawet detalistów do pewnych ustępstw na rzecz nabywców. Handlujący starają się dojść za wszelką cenę do porozumienia z kupującymi, czyniąc im znaczne ustępstwa, dochodzące do 30 procent cen dotychczasowych. Dotyczy to wszystkich gałęzi handlu za wyjątkiem spożywczej. Najwięcej ustępliwymi okazują się sprzedawcy towarów manufakturowych i obuwia, które, mimo wysokich wyznaczonych cen, odstępowane są znacznie taniej kupującym za gotówkę. Dzienniki warszawskie zaznaczają jednak, iż tylko dalsze wstrzymywanie się publiczności od kupna spowodować może ogólną zniżkę cen.

KLĘSKA POŻARÓW NA WSIACH. Po zbiorowej pogorzeli w Białce, pow. lubelskiego, groźny pożar zniszczył doszczętnie 31 nieruchomości, 84 budynki we wsi Żukowie, gm. Wyryki. Przyczyną pożaru, jak w większości wypadków była nieostrożność. Zniszczone przez pożar budowle były ubezpieczone na sumę 50.260 złotych przy wartości rzeczywistej 96.500 złotych. Oprócz budowli spłonęło mienia ruchomego, nieubezpieczonego od ognia, na sumę złotych 150.000.

KATASTROFA KOLEJOWA POD GRUDZIĄDZEM. Pociąg pospieszny Nr 603 najechał onegdaj na stojący pociąg towarowy Nr 6126 na stacji Małno na szlaku Grudziądz—Rowo. Wskutek zderzenia są znaczne uszkodzenia w taborze pociągu towarowego, natomiast parowóz i wóz pociągu pospiesznego zostały nieznacznie uszkodzone. Palacz pociągu pospiesznego lekko ranny. Przerwa spowodowana w ruchu trwała dwie godziny. Przyczyną wypadku było nieprawidłowe ustawienie zwrotnicy.

ROZSTRZELANIE BANDYTY. Sąd doraźny w Równem skazał mieszkańca wsi Czebuszka w pow. Kolbuszowskim. 27-letniego Jana Winiarskiego, **bez** zajęcia, na karę śmierci przez rozstrzelanie, za napad zbrojny, dokonany w nocy na 26 czerwca w okolicy Klewania na przejeżdżających małżonków Dawidowiczów. Prezydent Rzeczypospolitej prośbę obrony o ułaskawienie odrzucił. Wyrok wykonano onegdaj rano.

BOŻE PROWADŹ, DJABLE PCHAJ! Z Opola donoszą do „Słowa Pomorskiego“: Kronprinz niemiecki, nie mogąc znieść inwigilacji politycznej nad sobą w swojej siedzibie górnośląskiej, wynosi się do Włoch, gdzie nabył willę w okolicy Fiesole pod Florencją.

EPIDEMJA ZAMACHÓW SAMOBÓJCZYCH W WARSZAWIE nie ustaje. Wczoraj znowu zanotowały kroniki Pogotowia cztery wypadki usiłowanego otrucia.

Olimpjada międzynar. w Polsce

odbędzie się we wrześniu z okazji międzynarodowego Zjazdu akademickiego.

Warszawa. (PAT). Międzynarodowa Olimpjada akademicka. Podczas obrad II. Kongresu Międzynarodowej Konferencji Studentów, mającego się odbyć w Warszawie we wrześniu rb., rozegrane będą międzynarodowe zawody sportowe, które, jak już dziś sądzić można, zamienią się **we wszechświatowy turniej młodzieży.** W zawodach uwzględnione będą: lekkoatletyka, piłka nożna, wioślarstwo, tennis i szermierka. Zgłoszenia uczestników wszystkich krajów napływają do Biura Kongresu już dziś bardzo licznie. **Same Włochy zadeklarowały 70 zawodników, z Anglji przyjedzie ich również niemniejsza ilość** a i pozostałe wielkie państwa będą licznie reprezentowane. **Zapowiedziany jest m. i. przyjazd takich potęg sportowych jak Paddock (Ameryka), Hoff (Holandja)** etc. Organizacją zawodów zajmuje się z ramienia **Biura Kongresu Centrala Akademickich Związków sportowych.**

Z DNIA.

Na marginesie rozprawy listopadowej.

Stoimy przed możliwością, że ława przysięgłych ma ochotę... zastrajkować z powodu niewypłacenia sędziom przysięgłym djet.

Wobec tego powstała w pewnych kołach myśl, aby strajkujących zastąpili członkowie S. S. S., przyczem SSS. gwarantuje, że za tydzień nastąpiłoby zakończenie procesu.

Z drugiej zaś strony donoszą, że PPS. chce wypłacić natychmiast zaległe djety w podwójnej porcji, aby tylko nie drażnić SSS. i nie dopuścić do SSS-owskich sędziów.

Sprawy te komentowano podobno wczoraj na rozprawie.

Przyjaciel PPS.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek: „Nauczycielka“.

REPERTUAR OPERETKI.

Wtorek: „Najpiękniejsza z kobiet“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Wtorek: „On, ona i mama“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Promień: „Ta, czy tamta?“; dramat w 6 aktach.
Reduta: „Piekielna maszyna“, wielki sensacyjny dramat awanturniczy w 6 aktach.
Sztuka: „Kobieta w złotej klatce“.
Uciecha: „U progu zatracenia“; dramat sens. w 10 aktach (2 serje razem).
Wanda: „Panna z ujeżdżalni“; dramat w 7 aktach.
Warszawa: „Florette i Patapon czyli przygody w kąpielach“, kom. w 6 aktach.
Zachęta: „Tajemnice stajni wyścigowej“; dramat sens.

ZJAZD DZIELNICOWY ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO. W niedzielę dn. 6 lipca odbędzie się w Krakowie Zjazd dzielnicowy Zw. L. N. z zachodniej Małopolski oraz z powiatów miechowskiego i olkuskiego. Przedmiotem Zjazdu będą sprawy **przesilenia gospodarczego i ustrój samorządu.** Zjazd odbywać się będzie w sali Izby rękodzielniczej, ul. Andrzeja Potockiego 18.

KURATOR Okręgu szkolnego krakowskiego p. Jan Owiński rozpoczął urlop wypoczynkowy z dniem 1 lipca.

MIANOWANIA. Pan minister W. R. i O. P. zamianował z dniem 1 lipca br. p. dra Jana Jakóbca wizytatorem okręgowym szkół w okręgu szkolnym krakowskim.

POSIEDZENIE KOMISJI PARYTETYCZNEJ odbędzie się dzisiaj celem ustalenia zmian kosztów utrzymania za miesiąc czerwiec.

Z UNIWERSYTETU JAG. Pan Wład. Bryniarski rodem z Nowego Targu otrzymał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora filozofji.

GÓRNICY ANGIELSCY PRZYBĘDĄ DO KRAKOWA. Jak się dowiadujemy, w połowie lipca ma przybyć do Krakowa wycieczka zorganizowanych górników angielskich. Wycieczka a prócz Warszawy i Krakowa zwiedzi centra fabryczne i górnicze w Polsce.

PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI. Jak się dowiadujemy, magistrat krakowski ma przystąpić w najbliższym czasie do zorganizowania biura dla ściągania państwowego podatku od nieruchomości. Wynosi on 20 proc. rocznego czynszu. Podatek wchodzi w życie z dniem 1-go czerwca. Podatek ów płacą jedynie właściciele realności.

KREDYT NA BUDOWLĘ GMACHU IZBY SKARBOWEJ. Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie kierownictwo budowy gmachu Izby skarbowej ma otrzymać nowy znaczniejszy kredyt na wewnętrzne urządzenie gmachu. Z tego powodu rozpisany został przez kierownictwo konkurs na ogrzewanie centralne i wodociąg.

REJESTRACJA ODZNACZONYCH „VIRTUTI MILITARI“ CELEM POBORU PENSJI. Wszyscy oficerowie rezerwy i szeregowi rezerwy odznaczeni „Virtuti Militari“ zgłoszą się pisemnie celem rejestracji. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 6 lipca br. Należy zapodać: 1) Imię i nazwisko. 2) Szarża i stopień w jakim został odznaczony. 3) Ostatnia szarża. 4) Oddział względnie formacja w jakiej został odznaczony (kompanja, baon, pułk). 5) Nr. orderu. 6) Czy posiada legitymację i jaką, z podaniem daty i dekretu, względnie rozkazu. 7) Dokładna data i miejsce urodzenia (dzień, miesiąc, rok, gmina, powiat). 8) Miejsce obecnego zamieszkania (dokładny adres, numer domu). Zamieszkali i przynależni do PKU Kraków miasto nadeślą wykazy wprost do PKU Kraków miasto, Warszawska l. 14.

III ZJAZD POLSKIEGO TOW. BOTANICZNEGO, zorganizowany przez krakowski oddział P. T. B. odbędzie się 2—5 lipca w sali Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem pod przew. dra B. Hryniewieckiego, prof. Uniw. warszawskiego. Program obejmuje odczyty z dziedziny ekologji roślin górskich i wycieczki w Tatry.

ABDYKACJA KRÓLA KURKOWEGO. Onegdaj odbyła się doroczna uroczystość abdykacji króla na celestacie krakowskim. Godność królewską, jak wiadomo, w b. roku piastował dr. Rzegociński. Po przemówieniu prezesa złożył ustępujący król godło swojej władzy, srebrnego kura, marszałkowie zaś laski marszałkowskie. Po tej ceremonji prezes Tow. prezydent m. Federowicz ogłosił bezkrólewie, które trwać będzie aż do przyszłej niedzieli.

Przez cały tydzień odbywać się będzie na strzelnicy strzelanie, które zakończy strzelanie królewskie, poczem nastąpi intronizacja nowego króla.

DRZEWO OPAŁOWE DLA KRAKOWA. Jak wiadomo w składach miejskich na Warszawskiem w ostatnich dniach brakowało drzewa opałowego. Obecnie magistrat pertraktuje z państwowemi zakładami drzewnemi w Kępie koło Rozwadowa o nabycie 500 wagonów drzewa opałowego sosnowego i jodłowego. W najbliższych dniach przyjeżdża do Krakowa zastępca tych zakładów celem podpisania kontraktu i ułożenia sprawy kredytów i płatności.

BRAK WĘGLA W SKŁADACH MIEJSKICH. Od jakiegoś czasu składy miejskie pozbawione są kawałka węgla. Kopalnie jaworznickie odmówiły przesyłek gminie z powodu znacznych zaległości finansowych. Obecnie prezydjum miasta układa się w tej sprawie z kopalniami i jest nadzieja, że w najbliższych dniach nadejdą pewne ilości węgla, gdyż od lipca rozpocząć się musi dostawa węgla dla szkół i zakładów miejskich na zimę. Wskutek braku środków opałowych zostało zwolnionych w składzie miejskim kilkunastu robotników.

SKRADZIONE RÓŻE. Dnia 29 bm. o godz. 1 w nocy dwaj posterunkowi podczas patroli w Dąbiu zauważyli trzech osobników, których zachowanie się wydawało się podejrzane. Zatrzymali ich wezwaniem „stój“, „ręce do góry“, „policja“. Osobnicy owi zatrzymali się, a gdy jeden z posterunkowych zbliżył się do nich, zatrzymani, opuścili ręce, robiąc wrażenie, jak gdyby szukali coś w kieszeniach. Wtedy drugi posterunkowy wystrzelił z rewolweru dwa razy do nich i zranił jednego z zatrzymanych, tj. Zygmunta Pamułę w rękę. Dwaj zaś inni poczęli ratować się ucieczką. Jednego z uciekających, tj. Kozłowskiego Gustawa zdołano przytrzymać, trzeciemu zaś osobnikowi udało się umknąć. Przy przytrzymanym znaleziono większą ilość róż białych, które jak się okazało, pochodziły z kradzieży. Wartość kwiatów podana przez poszkodowanego wynosi 100 zł.

ŚMIERTELNA ZABAWA. Onegdaj w czasie kłótni podczas zabawy w mieszkaniu Marji Czadzikowej, praczki przy ul. Lubicz 7. powstała między biesiadnikami wzajemna bijatyka, w czasie której Jan Zawada został ugodzony nożem w prawy bok. Zawada w drodze do szpitala zmarł. Pod zarzutem tej zbrodni aresztowano Stanisława Skoczka lat 24, Jana Kopacza lat 17, Józefę Czadzik lat 20 i Janinę Czadzik lat 16, Władysława Czadzika lat 20, Piotra Tynkę lat 25, Władysława Biernacińskiego lat 20 Wojciecha Kopacza lat 20 i Kazimierza Skoczka lat 21.

ZDERZENIE AUTOBUSU „SWOSZOWICE“ Z TRAMWAJEM W UL. LWOWSKIEJ W PODGÓRZU. W niedzielę koło godz. 6.45 rano ul. Lwowska była widownią katastrofy zderzenia autobusu z tramwajem, która na szczęście nie przybrała większych rozmiarów.

Oto autobus kursujący między Krakowem a Swoszowicami (Nr. 4733), prowadzony przez szofera Zygmunta Kowalskiego, wyjeżdżając z ulicy Krakusa wpadł na tramwaj w ulicy Lwowskiej 41.

Skutkiem zderzenia autobus został uszkodzony tak, że nie był zdoln do dalszej jazdy, tramwajowi prócz drobnych uszkodzeń nic się nie stało.

Z pasażerów prócz lekkich kontuzyj nikt nie odniósł poważniejszych obrażeń.

Kontuzjonowani zostali: Idzi Janiczek, Schieller Aleksander i Izaak Gressler. Wszyscy z Krakowa.

SZKOŁA IM. ŚW. BARBARY, to może jedna ze szkół krakowskich, która wspaniałym dwudniowym programem zakończyła obecny rok szkolny. W pierwszym bowiem dniu, tj. w piątek po południu odbył się na boisku Sokoła popis gimnastyczny uczniów tej szkoły, połączony z koncertem wojskowym. W popisie ym zdobyło 20 uczniów nagrody. W sobotę rano komitet rodzicielski rozdał wśród uczniów około 100 cennych książek jako nagrodę pilności w nauce. W uznaniu za energiczna pracę kuratorjum krakowskie udzieliło komitetowi rodzicielskiemu pisemnego uznania. Do komitetu należą: prezes sędzia dr Świądnowski, sekretarz prof. inż. Galer, skarbnik Nowakowski, komis. magtu. Dyrektorem szkoły jest p. Tad. Kłosiński. Ćwiczeniami kierował p. Holoubek Gustaw z ramienia Sokoła.

RUCH SEZONOWY NA DWORCU KRAKOWSKIM. W ciągu ostatnich dwóch dni wzmógł się znacznie ruch sezonowy. Przepełnienie w pociągach panuje szczególnie na linjach Kraków—Zakopane i Kraków—Rabka. Również i na ulicach Krakowa można zauważyć liczne furmanki wiejskie, które wywożą na wilegjaturę niezamożne rodziny w okolice Krakowa. Kraków powoli pustoszeje.

POBÓR PODATKU LOKATORSKIEGO I WODOCIĄGOWEGO. Z dniem dzisiejszym nastąpi ściąganie podatku lokatorskiego za III kwartał oraz podatku wodociągowego za II kwartał br. i odbywać się będzie jak następuje: z dz. 1. 2, 3 i 4 w gł. Kasie miejskiej; z dz. 5. 6, 7, 10, 11, 12 w Kasie pomocniczej w gmachu Magistratu parter na lewo (dawne biuro aprowizacyjne); z dz. 8. 13 i 14 w Kasie pomocniczej w gmachu Magistratu, parter na lewo (dawne biuro aprowiz.); z dz. 9, 21 i 22 w Kasie pomocniczej w Podgórzu, gmach Magistratu; z dz. 15, 16, 17, 19 i 20 w Kasie pomocniczej w gmachu Magistratu parter na lewo (dawne biuro aprowizacyjne).

WALNE ZEBRANIE POWIATOWEGO KOŁA ZWIĄZKU INWALIDÓW W KRAKOWIE odbyło się w ubiegłą niedzielę w sali Sokoła przy ul. Wolskiej. Przewodniczył p. Widliński, sekretarzowali Dacków i Zieliński. Po sprawozdaniu zarządu i komisji rewizyjnej przyjęto sprawozdanie do wiadomości, poczem w uzupełniającym wyborze weszli do komisji rewizyjnej pp. Beer, Chrzanowski i Kobyłecki. Z ważniejszych wniosków przytoczyć należy protest przeciwko usuwaniu inwalidów z domu inwalidów wojennych we Lwowie, dalej wniosek w sprawie sprzedaży t. zw. „figlików fotograficznych“ przez inwalidów, wreszcie rezolucje wzywającą rząd do rewizji koncesji monopolowych. Referat o sprawie inwalidów w chwili obecnej wygłosił przew. zarządu gł. p. Kantor, uspokoiwszy inwalidów, że wszystkie kluby Sejmu odrzuciły projekt obcięcia rent inwalidzkich 15—25 proc.

ZWIĄZEK OCHRONY LOKATORÓW z ulicy Batorego l. 6 został przeniesiony na Plac Matejki l. 3 I p. Godziny urzędowe 9—12 przedpoł. i od 3—6 popoł.

DZIŚ WE WTOREK W STARYM TEATRZE ciągnienie Loterji arystyczej komitetu paryskiego Ucz. Akademji Sztuk Pięknych, na którą złożyły się dzieła najwybitniejszych artystów polskich. Loterja połączona będzie z ostatnim tegorocznym wielkim dancingiem, podczas którego zostaną rozlosowane i rozdane na miejscu wygrane dzieła. Początek ciągnienia punktualnie o godz. 10 wiecz. Pozostałe bilety loterji do nabycia od 12—1 na wystawie w Akademji i wieczorem przy kasie w Starym Teatrze.

Cena cukru spadnie

Wzamian za wywóz cukru do Anglji spadek cen i pożyczka angielska.

Warszawa. (Tel. wł.). Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił zezwolić na **wywiezienie 150.000 ton cukru z kampanji r. 1924—25,** Jednocześnie komitet Ekonomiczny **zobowiązał Związek cukrowy do obniżenia cen na rynku wewnętrznym.** Obniżka obowiązywać będzie **już od 1 lipca br. i wyniesie 25 złotych na tonie.**

Ponadto cukrowani zostali zobowiązani do ustalenia ceny cukru na przyszłą kampanję tj. od października br. w porozumieniu z ministrem skarbu. Zezwolenie na eksport 150.000 ton cukru umożliwi przemysłowi cukrowniczemu **otrzymanie w Anglji natychmiastowej pożyczki w wysokości półtora miljona funtów, tj. przeszło 33,000.000 złotych** oraz zapewnienie sobie **na jesień dalszej pożyczki w wysokości przeszło 1,000.000 funtów.**

NIESPRADZONE POGŁOSKI.

Warszawa. (AW.). Echo Warszawskie notuje pogłoskę jakoby na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów doszło do ostrego starcia między ministrem **Zamoyskim a Moskalewskim** na tle polityki oszczędnościowej tego ostatniego.

UDZIAŁ POLSKI W KONFERENCJI W LONDYNIE

Paryż. (AW.). „Petit Parisien“ donosi z Londynu, że między rządami Anglji, Francji, Belgji i Włoch toczą się obecnie rokowania w sprawie współudziału państw M. Ententy w międzyaljanckiej konferencji, która odbędzie się w Londynie dnia 16 lipca br. Jak słychać na konferencję tę będą zaproszone także i inne państwa w dwóch grupach. Reprezentować je będą posłowie w Londynie. Do tych państw należą: Jugosławja, Rumunja, Portugalja, Czechosłowacja i Polska. Polska zaliczoną jest do drugiej grupy.

NIEMCY BĘDĄ DOPUSZCZENI NA KONFERENCJĘ W LONDYNIE.

Londyn. (AW.). „Observer“ potwierdza wiadomość że na konferencję międzyaljancką w Londynie dopuszczeni zostaną także delegaci niemieccy, nie będą im jednak więcej tak jak w Wersalu dyktowane warunki, lecz powołani zostaną do wzięcia udziału w uregulowaniu spraw będących na porządku dziennym konferencji.

DALSZE SZCZEGÓŁY STRASZLIWEGO ORKANU.

N. Jork. (AW.). Ofiarą niezwykłego orkanu, który szalał w Ohio na przestrzeni 50 mil padło 400 osób, 1000 zaś osób zostało ciężko ranionych. Orkan zniszczył lasy, łamiąc drzewa, pozrywał mosty i poprzewracał koleje elektryczne. Na jeziorze Erie zatonął okręt z wycieczkowcami. Przez zapadnięcie się kina w Lorain 800 osób zostało pod gruzami pogrzebanych. Oprócz Lorain zostały zupełnie zniszczone miasta Blyria i Saint Duski. Na wiadomość o katastrofie wysłano z Waszyngtonu kilka pociągów na pomoc, a amerykański Czerwony Krzyż rozpoczął natychmiast akcję ratunkową. Szkoda wynosi 12 miljonów dolarów. Według biura Reutera doniesienia o ilości ofiar są przesadzone.

LOYD GEORGE PRZECIW RZĄDOWI MAC DONALDA.

Londyn. (AW.). Na zwołanem tu wczoraj zgromadzeniu przy udziale 500.000 słuchaczy. L. George kontynuował swoją agitację przeciwko rządowi partji robtniczej, wywodząc, że rząd ten położył mało zasług dla kraju. Sposób załatwienia kwestji reparacyjnej przez rzeczoznawców był już przez rząd poprzedni podany, a premjer Mac Donald wystawił tylko tę myśl na szwank przez swoją tajemną dyplomację.

Eks-cesarz Wilhelm w świetle słów własnych

Ogłoszony świeżo drukiem zbiór uwag, jakiemi zaopatrywał sprawozdania oraz referaty swych ambasadorów, posłów itp. eks-cesarz niemiecki **Wilhelm II,** rzuca niesłychanie ciekawe światło na tę postać ukoronowanego błazna, który tak tragiczną rolę odegrał w dziejach Europy i wytrąca broń z ręki tym jego obrońcom, jacy mogliby się jeszcze znaleźć wśród monarchistycznie usposobionych Niemców.

Oto kilka uwag („Randbemerkungen") na próbę:

Odnośnie do projektu (rosyjskiego ministra Murawiewa) zwołania **konferencji pokojowej** do Hagi, czego życzył sobie car Aleksander III, pisze ces. Wilhelm krótko: **„Idjotyzm".** O pomuszonej zaś z pewnej strony myśli oznaczenia stałego procentu ludności Rzeszy niemieckiej, który **nie byłby powoływany do służby wojskowej,** wyraża się w taki sposób: „Gdyby mnie ktoś ośmielił się zrobić podobną propozycję, to **dałbym mu po pysku".**

Jeden z referentów przedłożył Wilhelmowi II obszerny elaborat, w którym, między innemi, zaznaczył, że car Mikołaj II chce, aby **sprawę pokoju uważano za sprawę, która go osobiście obchodzi.** Na tym elaboracie położył eks-cesarz z boku lakoniczną uwagę: **„Niedoświadczony smarkacz",** pod spodem zaś umieścił takie zdanie:

„W Wiesbadenie **obiecałem carowi, że mu pomogę do zrealizowania jego pokojowych zamiarów.** Ale tylko dla tego, aby się nie zblamował przed Europą takiem **głupstwem!** W praktyce jednak będę i nadal **liczył i powoływał się tylko na Boga i na mój ostry miecz!** S... zaś na wszelkie uchwały!"

Co za wstyd zaiste dla Europy, że dała się za nos wodzić takiemu ordynarnemu drabowi i co za wstyd dla tych Niemców, którzy chcą wmówić w ludzi, że on nie pragnął wojny europejskiej i do niej się nie przygotowywał!

Rzeczy ciekawe

GDY PREZYDENT REPUBLIKI JEST KAWALEREM... Jeden z fejletonistów paryskich omawia w zabawny sposób sensację dnia, którą jest chwilowo w stolicy Francji **stan starokawalerski** nowego prezydenta Republiki p. **Doumergue'a.**

W interwiewie — oczywiście zmyślonym — z dyrektorem protokółu (mistrzem ceremonji prezydenta) oświadcza tenże fejletonista, że stan bezżenny prezydenta, to prawdziwe szczęście dla Francji a specjalnie dla niego, mistrza ceremonji. Życie bowiem oficjalne prezydenta daleko łatwiej uregulować, gdy nie ma żony, która zazwyczaj wtrąca się do wszystkiego, czego nie rozumie i dzieci, pragnących także coś skorzystać z wysokiej godności papy.

— Czy pan sądzi — zapytał fejletonista — że będzie brakowało pani prezydentowej przy rozmaitych okolicznościach życia oficjalnego?

— Przeciwnie — odrzekł mistrz ceremonji. Jestem zdania, że teraz kobiety będą otrzymywały łatwiej posłuchania u prezydenta, niż dawniej, ponieważ kawalerowie są więcej szarmancy i swobodni. Jeden np. z naszych dawniejszych prezydentów przydłużył cokolwiek złożony na policzku młodej panny „urzędowy pocałunek", za co usłyszał natychmiast uwagę od żony: „Rajmundzie, sądzę, że już będzie dosyć!"

Zresztą wyobraź pan sobie, jak musiało wyglądać pożycie małżeńskie ostatnich dwóch mieszkańców pałacu Elizejskiego od czasu, gdy przyszła na tapet ta straszna historja ze zgwałceniem... oczywiście ze zgwałceniem konstytucji, o którem tyle się mówiło ostatnimi czasy. Jak pan myśli, czy było to przyjemnem dla pani Millerand słuchać nieustannie narzekań, że jej mąż gwałci konstytucję?... Nieszczęsna kobieta wołała na cały głos: „To nieprawda, to niemożliwe! Przysięgam, że ten biedny, stary człowiek niezdolny jest uczynić coś podobnego".

Krótko mówiąc, szczęściem jest dla Francji, że obecny prezydent jest starym kawalerem a szczęściem dla niego, że nie ma żony, ponieważ może udzielać posłuchań niewiastom bez obawy przykrych scen małżeńskich.

Akcje — akcjonarjusze

Jednym z objawów obecnego przesilenia finansowego, jest spadek wartości akcyj.

O ile to jest „malum necessarium" wynikające z ogólnej stagnacji i braku kapitału obrotowego — należałoby cierpliwie czekać, aż stosunki te zmienią się na lepsze.

Jednak powszechnie mnożą się głosy, iż przyczyny szukać należy przeważnie w zarządzie danych spółek akcyjnych. Mianowicie zarządy te wypłacają sobie ogromne pensje, honorarja, gratyfikacje. Stwarzają przy sposobności nowych emisyj pewien szantaż, rzekome „konsorcjum" dla zakupna „młodych akcyj" kt. de facto, zatrzymują dla siebie. Słowem, zarządy i rady te — obdzierają i oszukują swych akcjonarjuszy. Akcjonarjusze — to barany strzyżone na rzecz zarządów spółek akcyjnych.

Pojawiają się też głosy, iż przyczyną zła, jest poprostu giełdowa spekulacja zniżkowa, kt. i z tej katastrofy, chce wyciągnąć zyski.

Trudno ocenić, ile jest prawdy w tych głosach. Bolesne byłoby potępić wszystkie zarządy naszych spółek przemysłowych — uwierzyć, iż wszyscy u nas ludzie z inicjatywą, ci właśnie, którzy stworzyli owe spółki — nie są uczciwi. Miarodajne czynniki, powinny wkroczyć poważnie w tę sprawę.

Od chwili powstania naszego Państwa — objawił się zdrowy ruch w kierunku stworzenia rodzimego przemysłu — tak bardzo zaniedbanego, w czasie zaborów. Społeczeństwo na ruch ten odpowiedziało ufnością — i drobny zwłaszcza kapitał szedł chętnie w służbę owego rodzimego przemysłu.

Szczególnie intelligencja swe z trudem oszczędzone grosze, umieszczała w akcjach, sądząc, iż tym sposobem nie tylko chroni się przed dewaluacją — lecz wspomaga przemysł krajowy.

Dziś ci ludzie ciężkiej pracy, zawiedzeni są w swych nadziejach — częstokroć zrujnowani.

Interwencja rządu, jest tu konieczna. **J. Ł.**

GIEŁDA.

Kraków, 1 lipca.

Dolar	**5·23**
Frank szwajc. . .	**—**
Korona austr. . .	**—**
Korona czeska . .	**—**
Lir	**—**
Frank franc. . . .	**27 50**

Kraków 1 lipca.

Na giełdzie efektów dalsza silna zniżka papierów na całej linji. Zniżka dotknęła przedewszystkiem papiery arbitrażowe, cukrownicze i Polską Naftę, która od piątku straciła na kursie przeszło 10 proc. W akcjach bankowych kompletny zastój. Zebranie giełdowe zakończyło się tendencją zniżkową bez nadziei jakiejkolwiek poprawy.

Na giełdzie pieniężnej zaledwie kilka transakcji przy słabej tendencji.

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Nowy Jork 5.19 i pół (czek), 5.18; Zurych 92.65 do 92.55, Wiedeń 7.36, 7.35 (telegr.).

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Tohan	0.23—0.20
Pharma (B. Jawornicki)	0.50
Żegluga Polska	0.10
Zieleniewski	6.20—6.15
H. Cegielski Poznań	0.48
Trzebinia żelazo	0.55
Pocisk	0.90
Warsz. Parowozy	0.28
Górka	10.50—10.00
Siersza	3.60
Tepege	2.20—2.18
Polska Nafta	0.27
Strug	1.00
S. W. Niemojewski	0.50
Trzebinia tłuszcze	5.25—5.00
Porcelana Ćmielów	0.53—0.50
Krakus	0.80—0.75
Chodorów	3.65—3.40
4 proc. listy Tow. Kr. Ziem. (100 K)	1.00—1.50

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 15; Jaworzno grube (25-tki) 14; Gazy zachodnie 1.80 (płacą); Len 0.95; Silesja 1 (płacą).

Warszawa, 1 lipca.

Dolary St. Zj.	**5·18½**
Frank fran. . . .	**—**
Frank szwajc. . . .	**—**
Korony czeskie . .	**15-30**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 5.18 i pół; Londyn 22.43—22.37; Paryż 27.43—27.41; Wiedeń 7.3; Praga 15.30; Belgja 24.01 do 23.79; Szwajcarja 92.11; Helsingfors 195.

Miljonówka 0.53—0.50; Bony złote 0.75—0.77; Pożyczka złota 7.00—7.20; Pożyczka dolarowa 2.45—2.40.

Akcje: Chodorów 4—3.85; H. Cegielski w Poznaniu 0.49—0.51; Parowozy 0.32—0.29; Pocisk 1.30—1.50; Starachowice 2.14—2.18; Zawiercie 33—30; Żyrardów 57—56—60; Ćmielów 0.60; Siła i Światło 0.45; Spirytus 1.40—1.25.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

(Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Karpaty 162; Śląski Bank Eskontowy 4; Goleszów 626; Siersza górnicza 45; Fanto 200: Galicja 1320: Lumen 11.5; Nafta 220; Schodnica 250—260.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Holandja 212; Nowy Jork 563; Londyn 24.36; Paryż 29.80; Medjolan 24.30; Praga 6.65; Budapeszt 0.0070; Bukareszt 2.40. Belgrad 6.40; Sofja 4.07; Wiedeń 0.0079 i trzy ósme.

ZE SPORTU.

W sobotę i niedzielę gościła w Krakowie budapeszteńska drużyna Törekves, zajmująca w swym mieście jedno z ostatnich miejsc w tabeli mistrzostw. Zupełnie zrozumiałe, że grą swą nie dorównywała innym drużynom węgierskim, których mieliśmy sposobność podziwiać w Krakowie. Ofiarna i ambitna gra, ostry start do piłki i dobry strzał, przy wszystkich właściwościach drużyn węgierskich posiada jednak w mniejszym stopniu te zalety Törekves.

Törekves—Jutrzenka 4:1 (1:0). Zawody odbyły się w sobotę na boisku Cracovii, nie zgromadziły jednak wcale licznych widzów. Reputacja bowiem Jutrzenki została zupełnie zepsuta zawodami z Makkabi, które zakończyły się tak sromotną klęską miejscowych. Przewaga Törekvesu; na Jutrzence znać jednak pewną poprawę. Goście zbytnio się nie wysilali, wykazując grę celową i fair. Sędziował zupełnie dobrze p. Rutkowski.

Makkabi—Bagatela 10:2 (4:1). Młody zespół artystów Teatru Bagatela rozegrał w sobotę zawody z Makkabi, uzyskując wcale zaszczytny wynik.

Törekves—Cracovia 3:2 (1:0). Zawody powyższe nie należały do rzędu spotkań bez zarzutu. Cracovia mimo, iż wystąpiła w pełnym składzie jedynie z rezerwowym bramkarzem wykazała grę dosyć słabą, a chociaż goście uprzedniego dnia rozegrali zawody z Jutrzenką odnieśli nad świeżymi białoczerwonymi zasłużone zwycięstwo. Törekves jak wyżej podaliśmy nie reprezentuje najlepszej klasy węgierskiej, mimo jednak okrzyków sfanatyzowanej publiki, i przy utrudnianiu gry przez sędziego i ostrej, nawet brutalnej gry miejscowych, wychodzi ze spotkania zwycięsko, opuszczając Polskę, niepokonany. Cracovia miały swój słaby dzień, a Pychowski, Strycharz, Synowiec, Chruściński w tym zespole byli więcej niż przeciętni. Bramkarz rezerwowy, z początku zdenerwowany, bronił bardzo dobrze, padłych bramek nie mógł obronić. Najlepszy z Cracovii Kałuża. O przewadze stałej, którejś ze stron nie było mowy, jedynie od czasu do czasu jedna z drużyn **kilka minut** gniotła przeciwnika nie uzyskując jednak **żadnego** punktu.

Gra przenosiła się żywo z jednej połowy na drugą. Węgrzy uzyskują pierwszą bramkę głową, a po przerwie drugą z kilku kroków, z powodu wypuszczenia piłki przez Fryca. Cracovia rozpoczyna grać ostro, goście się rewanżują, a boisko napełniają wrzaski publiki, protesty graczy. Jednak Reymanowi udaje się ostrym strzałem uzyskać bramkę. Wyrównanie wisi w powietrzu, lecz goście z winy Synowca z bliskiej odległości po raz trzeci pakują piłkę w siatkę. Cracovia atakuje jednak coraz silniej i niedługo potem Chruściński zabiera z rąk bramkarza piłkę, ustanawiając wynik końcowy. Sędziował, psując grę krzywdzącemi obydwie strony rozstrzygnięciami, p. Rutkowski.

O mistrzostwo klasy B.

Makkabi—Urania 5:0.

POLSKA—TURCJA 2:0 (2:0).

(Od naszego sprawozdawcy).

Łódź. Zawody międzypaństwowe **Turcja—Polska** przyniosły nam zasłużone zwycięstwo po tylu klęskach. Skład Polski następujący: Görlitz, Cyl, Karaś, Hanke, Otto, Spojda: Adamek, Loth, Reyman, Kowalski, Balcer. Ani jednego gracza Pogoni lwowskiej ani Cracovii. Oba bowiem te kluby przeniosły osobisty interes nad dobro i opinję polskiego sportu i odmówiły swych graczy do reprezentacji państwowej. Spodziewać się należy, iż P. Z. P. N. potrafi udowodnić swą władzę i surowo ukarze oba zespoły. Mimo to reprezentacja nasza złożona z graczy Wisły (czterech, cały atak) Polonji, Warty i Ł. K. S. uzyskał piękne zwycięstwo nad Turcją, wzmocnioną kilkoma graczami. Przez cały przeciąg gry widoczna przewaga Polski. Bramki uzyskał Balcer i Reyman (Wisła). Turcy grali wspaniale, wyróżniali się bramkarz, pomoc i atak, który strzelał często i bardzo celnie. Drużyna polska przedstawiała się nadzwyczaj jednolicie i pracowała bardzo ambitnie i ofiarnie. **Publiczności** około 8000. **Oldboy.**

Łazarski mistrzem Polski na torze. Wczoraj rozegrane zostały na Dynasach wyścigi cyklistów o mistrzostwo Polski. Do ostatecznego rozegrania stanęli: Szymczyk (Warszawa) i Łazarski (Kraków), przyczem Łazarski zdobył mistrzostwo w ładnym skoku. Trzecie miejsce zajął Stef. Czwarte tegoroczny mistrz Polski Stankiewicz. W biegu za motorem na dystans 10 klm. zwyciężył brawurowo Lange (Warszawa).

Nowe masowe aresztowania w Piotrogrodzie.

Czrezwyczajka piotrogrodzka wykryła organizację słuchaczy wyższych zakładów naukowych. — Zlikwidowanie wielkiej organizacji szpiegowskiej. — Rewizje w poszukiwaniu za agitacyjną literaturą monarchistów.

W Piotrogrodzie w **ostatnich dniach władze sowieckie wykryły organizację studencką,** utworzoną w celu protestu przeciwko filtracji, dokonywanej obecnie w wyższych zakładach naukowych.

Organizacja ta zainicjowała demonstrację uliczną w połowie bm., mającą wyrazić oburzenie studentów piotrogrodzkich z powodu prześladowań ich przez władze sowieckie.

Aresztowania, dokonane podczas tej demonstracji, dały czrezwyczajce piotrogrodzkiej możność **stwierdzić udział organizacji anarchistów i soc.-rew. wśród studentów w organizowaniu tego protestu.**

W noc na 22 czerwca **oddział piotrogrodzki OGPU dokonał ponownych licznych aresztowań wśród słuchaczy wyższych zakładów naukowych w Piotrogrodzie i zlikwidował całą organizację:**

ogólna **liczba aresztowanych sięga 42 osób.**

Źródła sowieckie podają, iż jednocześnie **czrezwyczajka piotrogrodzka zlikwidowała wielką organizację, mającą na celu szpiegostwo na rzecz państw cudzoziemskich.** Anonimowa denuncjacja pozwoliła władzom sowieckim **wprowadzić do organizacji prowokatora,** w postaci agenta, jakoby przybyłego z Pragi. W tej sprawie **aresztowano głównie przedstawicieli inteligencji i kilku kandydatów partji komunistycznej.**

Dnia 23 czerwca OGPU w Protrogrodzie dokonał **nowych aresztowań i rewizji poszukując źródeł kolportarzu i literatury agitacyjnej monarchistów.**

ŻYCIE I SĄD.

Kobiety w walce ze sekwestratorami.

Do wsi Pludwiny w gminie Biała udał się **wójt z pisarzem i posterunkowym** policji w celu **ściągnięcia z mieszkańców wsi zaległych podatków:** drogowego i szkolnego.

Mimo **wielokrotnych wezwań** mieszkańcy Pludwin **podatków tych płacić nie chcieli.**

Przybywszy do wsi. wójt zawezwał sołtysa i wszyscy razem udali się do mieszkańca wsi Hacały. który podatków nie płacił.

Obecne w mieszkaniu dwie siostry Hacały, Antonina i Marjanna, **podatku uiścić nie chciały,** wobec czego **wójt kazał sołtysowi zabrać krowę.** Innych rzeczy nie można było wziąć, gdyż **mieszkanie było zamknięte, a obie kobiety otworzyć go nie chciały.**

Gdy urzędnicy wraz z krową oddalili się trochę, ujrzeli za sobą bieżący **tłum kobiet z Hacałównemi na czele, które goniły ich z okrzykami: „bić złodzieji, bandytów".**

Obie H., dobiegłszy z tłumem do wójta, **usiłowały odebrać sołtysowi krowę,** mimo obrony ze strony policjanta, **co im się w końcu udało.**

Kobiety podburzał niejaki Kaczmarek, który **wraz z tłumem powstrzymywał przedstawicieli władz,** podczas gdy krowę odebrano.

Rozjuszone kobiety usiłowały wyrwać karabin posterunkowemu, a pisarza gminnego rzuciły do dowu.

Z nożem w ręku pomagała wojowniczym kobietom Józefa Ciesielska.

Obie siostry Hacały, Ciesielska i Kaczmarek stanęli przed sądem okręgowym w Łodzi.

Prokurator Mandecki domagał się surowej kary za czynny opór w stosunku do urzędników państwowych.

Adw. Planer dowodził, iż płatnicy wsi nie otrzymali nakazu.

Sąd po naradzie **skazał obie siostry Hacały po 5 miesięcy więzienia, a Ciesielską i Kaczmarka po 6 miesięcy więzienia.**

Kalendarz podatku.

W nadchodzącym miesiącu lipcu przypadają terminy płatności podatku gruntowego, podatku przemysłowego, dopłaty do świadectw przemysłowych, podatku dochodowego i wreszcie podatku majątkowego, a nadto wszystkich tych podatków, na które płatnicy otrzymają bądź otrzymali już nakazy płatnicze z terminem płatności w lipcu.

Na **podatek gruntowy** ma być wypłacona **pierwsza rata 100-proc. podwyżki,** o ile nie została ona dotąd uiszczona, bądź odroczona na mocy orzeczeń właściwych władz skarbowych.

Na **podatek przemysłowy** uiszczone być winny wpłaty miesięczne podatku od obrotu, osiągniętego w czerwcu r. b.

Na tenże podatek wniesiona być winna **połowa dopłaty do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, nieuiszczona do dnia 30 czerwca r. b.**

Na **podatek dochodowy** winna być wpłacona **najpóźniej do dnia 24 lipca rb. jedna czwarta podatku, przypadającego od zeznanego dochodu na rok 1924,** w tej samej wysokości, w jakiej była płatna pierwsza rata, której termin upłynął w dniu 21 czerwca.

Na **podatek majątkowy do dnia 10 lipca** wpłacona być winna **pierwsza rata, obliczona na podstawie zeznań, sprawdzonych przez komisje szacunkowe.**

Wpłata terminowa podatków leży w interesie podatników ze względu na wysokie kary i egzekucje.

Odpowiedzialny redaktor: Dr Władysław Świrski.

Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.